NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 67. WTOREK, DNIA 20-GO MARCA, (TUESDAY, MARCH 20),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

ŻĄDAJCIE POMOCY NIE UCHWAŁ

ZACHĘCAŁ GEN. HALLER NA WIECZORNICY.

Nic Nie Znaczą Uchwały, Których Się Nie Wykonuje.

Generał Broni Józef Haller, b. wódz armji błękitnej i b. wódz armji ochotniczej, która broniła Warszawy przed zalewem bolszewizmu, był wczoraj gościem swych kolegów broni na wieczornicy żołnierskiej w sali Zjednoczenia.

Żołnierze nie lubią ubierać rzeczy w piórka, dlatego też mowy, jakie wczoraj wygłoszono, były otwarte, szczere, serdeczne, jakich nie słyszy się często na naszych bankietach i przyjęciach.

Generał Haller wygłosił długą mowę programową. Widząc rozpromienione twarze swych żołnierzy, Generał mówił o doli i niedoli żołnierza, o jego trudach na wojnie i walkach życiowych po wojnie. Tłem przemówienia była troska o byt inwalidy armji polskiej w Ameryce. Słysząc narzekania na brak czułej opieki, jaką inwalidzi powinni być otaczano przez społeczeństwo, które wysłało ich na wojnę, Generał powiedział:

— Wystąpcie na sejmach tych potężnych organizacyj i śmiało żądajcie pomocy a nie jałmużny. Żądajcie rzeczywistej pomocy a nie uchwał, których się nie wykonuje."

Generał powiedział weteranom, że żądania swe powinni stawiać śmiało, bo są obywatelami Stanów Zjednoczonych, kraju, który cechuje odwaga.

Szare masy wypełniły salę.

Pełni dostojeństwa i dumy zebrali się żołnierze armji polskiej we Francji, ochotnicy z Ameryki, aby na cześć Generała odbyć Wieczornicę Żołnierską z okazji Jego pobytu w Chicago i równocześnie dla oddania czci b. Wodzowi Błękitnej Armji w dzień Jego imienin.

Wśród rozstawionych na całej sali stołów zasiedli żołnierze z oficerami, przybyły Panie z Korpusów Pomocniczych w swych mundurkach błękitnych. Byli żołnierze Polacy armji amerykańskiej i oficerowie zorganizowani w Polski Legjon Armji Amerykańskiej, im asystowały panie z Legjonu Pań. Byli i przyjaciele żołnierzy, ci z tych szerokich mas społeczeństwa, właśnie ci, z których rekrutował się ochotnik do Armji Polskiej. Tej, tak zwanej inteligencji polskiej nie było. Nie było tam też tych „wielkich" ludzi w narodzie.

Przemawiali reprezentanci różnych organizacyj wojskowych a raczej weterańskich. Cechowała ich szczerość. Nie było tam krasomówstwa, ale wylew serdecznych uczuć. Z nazwisk, które zdołaliśmy uchwycić, chcemy podać mówców, jak następuje: Porucznik Franciszek Dziób, prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce; redaktor „Monitora" z Cleveland, p. Jan Przyprawa, porucznik Kalisz, komendant Legjonu Polskiego Weteranów Armji Amerykańskiej; p. Magdalena Milewska, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego; p. Agnieszka Wisła, prezeska Korpusu Pomocniczego; p. Anna Druzela, prezeska Legjonu Pań przy Legjonie Polskim Weteranów Armji Amerykańskiej; porucznik Stanisław Pałaszewski, przybyły z Polski z gen. Hallerem, w sprawie cmentarza poległych żołnierzy Armji Polskiej; porucznik Roman Hanasz. Panie Rżewska i Krygowska, reprezentantki Koła Pań przy Schronisku Inwalidów Armji Polskiej.

Znamienna jest mowa prezesa Komitetu Przyjęcia Generała Hallera, który pełnił również funkcję przedstawiania generałowi nazwisk poszczególnych ludzi, którzy Generałowi w darze w skromnych słowach ofiarowali serca tych wszystkich, którzy mundur błękitny ukochali.

Przełamanie lodów.

Ciekawy jest ustęp mowy prezesa Krygowskiego, może tem ciekawszy, że pierwszy raz ktoś odważył się podnieść głos oskarżenia w stronę miarodajnych czynników wielkich bratnich organizacyj:

— Panie Generale — mówił w uniesieniu prezes Krygowski — mamy pretensję do wielkich organizacyj, które na swych sejmach uchwalają na inwalidów Armji Polskiej ściśle odznaczone wielkie sumy tysięcy dolarów. W dobrej wierze delegaci jednogłośnie żądają pomocy dla inwalidów i chorych b. żołnierzy, których społeczeństwo wysłało na niepewne losy wojny, aby ojczyznę ratować z ciężkiej opresji. Tak, Panie Generale, uchwały powstają, uchwała się tysiące dolarów, wspaniałomyślny dar ten publikuje się szumnie we wszystkich dziennikach, ale i na tem kończy się ta pomoc. Uchwalonych sum na sejmach organizacje nasze polskie, te potężne, te wielkie, organizacje bratnie, o charakterze patrjotycznym, tych sum nie wypłacają. I trzeba aż przyjazdu Pana Generała, trzeba Jego trudu i mozołu, aby jakąś litość wzbudzić dla tego żołnierza, któremu obiecywano, że społeczeństwo polskie w Ameryce „otoczy wszystkich najpieczołowitszą opieką" — niechaj tylko idą walczyć a pamięć o nich nie zaginie."

Życzenia Imieninowe Zamiast Deklamacji Porucznika Hanasza.

Na podkreślenie zasługuje krótkie lecz treściwe przemówienie porucznika Romana Hanasza, który przemawiał w imieniu Związku Oficerów Rezerwy Armji Polskiej:

„Zebraliśmy się, aby dostojnie uczcić Jego osobistość i podziękować za zaszczyt Jego obecności wśród nas — mówił por. Hanasz.

„Z okazji imienin w hołdzie składamy serca nasze. które zawsze dla Ciebie, Panie Generale, żywo biją, gdyż owiane są aureolą chwały Twego nazwiska i opromienione Twemi zasługami w odzyskaniu wolności naszej Ojczyzny.

„Przemawiam w imieniu Związku Oficerów Armji Polskiej, a adres ten głoszę w zastępstwie prezesa Związku, porucznika Witolda Trawińskiego, który złożony niemocą,

(Dokończenie na stronicy 2.)

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dwudziestoletnie doświadczenie przekonało poczmistrza generalnego i prezesa krajowego komitetu demokratycznego Farley'a, że karjera polityczna jest najbardziej honorową i że w polityce jest więcej uczciwości i prawdy niż w jakimkolwiek innym zawodzie. — Ktoś mógłby jeszcze dodać: „i graftu".

* * *

New York walczy z kryzysem przemysłowym i bezrobociem narzędziami sprowadzanemi z Niemiec. W składach narzędzi, w które zaopatrywani są przez miasto robotnicy C. W. A., znaleziono wśród łopat, szufli, łomów etc. całą masę narzędzi z wyraźnym lub zatartym stemplem „Made in Germany". — I na co te wszystkie hasła: „Buy American"?!

* * *

Zaświadczenie powracającego dobrobytu w Chicago wysłano wczoraj do Washingtonu w formie 122,000 podlegających opodatkowaniu wykazów dochodowych, czyli o 6,000 więcej, niż w zeszłym roku. Te sześć tysięcy opodatkowanych dochodów reprezentuje dla rządu dochód $5,000,000. Szczególnie pocieszającym jest fakt, że dochody korporacyj przemysłowych i handlowych potroiły się w 1933.

* * *

Przez cały dzień wczorajszy na ręce Pana Generała Hallera nadchodziły depesze z życzeniami imienin. Polacy i Amerykanie ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych składali w dniu imienin życzenia naszemu Gościowi.

* * *

Pismo Herald and Examiner w artykule redakcyjnym w wydaniu poniedziałkowem nazywa weteranów armji polskiej „ludźmi bez państwa." Bardzo trafne spostrzeżenie, szczególnie jeżeli idzie o inwalidów armji polskiej we Francji.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 20 marca: — św. Teodozji i św. Wiktora.

Jutro, środa, 21 marca: — św. Benedykta, Op.

Jutro pierwszy dzień wiosny kalendarzowej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:53. Zachód słońca o godz. 6:02.

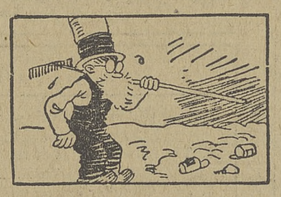

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek częściowo pochmurno, oraz cokolwiek cieplej, — prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz; w środę cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, 35 stopni; najniższa wczoraj, o godzinie 6-ej rano, 17 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc., -82.00; bondy 7-proc., $98.75; bondy 6-proc., $69.75.

ŻĄDAĆ POMOCY NIE UCHWAŁ.

Gen. Józef Haller, któremu z racji przypadających imienin Polonja chicagoska składała serdeczne życzenia, przemawiając wieczorem na przyjęciu u weteranów w sali Zjednoczenia, powiedział:

„Nie żądać jałmużny lecz pomocy dla inwalidów; rzeczywistej pomocy nie uchwał, które nie są wykonywane".

Licznie zebrani weterani armji polskiej i armji amerykańskiej zgotowali Generałowi żywiołową owację.

Gen. Haller, zachęcony widokiem szczelnie wypełnionej po brzegi sali swymi żołnierzami, ich przyjaciółmi i sympatykami, mówił przez blisko jedną godzinę.

Generała Hallera Serdecznie Powitali Weterani Amerykańscy.

Był Ich Gościem Honorowym Na Zebraniu w Hotelu Sherman.

Członkowie Posterunku „Advertising Post," No. 38, Amerykańskiego Legjonu, zebrali się wczoraj nader licznie w sali balowej Ludwika XV, w hotelu Sherman, aby tam wraz z zarządem swoim serdecznie powitać i ugościć gen. Józefa Hallera i znim przybyłych weteranów armji Polski. Stało się to o godzinie 1-ej po południu. W sali balowej zebrało się około 300 członków posterunku i zaproszonych weteranów. Po załatwieniu spraw bieżących posterunku, po sprawozdaniu przewodniczących różnych komitetów, przystąpiono do wykonania programu. Komendant posterunku Charles C. Greene, w ręce byłego naczelnego komendanta Amerykańskiego Legjonu na stan Illionois, oddał program, a ten z kolei przedstawił zebranym gości zasiadających przy głównym stole.

Przewodniczący Shillinglaw mówił o historji Polski, chwalił czyny gen. Hallera przed i w czasie wojny światowej, — przedstawił go zebranym jako bohatera stale pracującego dla swojej Ojczyzny, której wyzwolenia z niewoli bardzo pragnął. „Haller był tym kierownikiem narodu polskiego," mówił przewodniczący. „Teraz pracuje on z zaparciem samego siebie dla weteranów swoich. Legjon Amerykański rad jest mieć go choć na chwilę w swojem gronie." Tu przez powstanie i wśród burzy oklasków, zebrani powitali gościa honorowego, gen. Józefa Hallera.

Przemawiając do weteranów amerykańskich, a było tam także sporo Polaków, gen. Haller rzekł: „Dziesięć lat temu byłem gościem Legjonu Amerykańskiego i na zaproszenie wasze przyjechałem na konwencję, jaka odbyła się w Kaliforji. Nauczyłem się już wtedy kochać naród amerykański."

Następnie wspomniał o męstwie Amerykanów w eskadrze Kościuszki, którzy wielce przyczynili się do pogromu bolszewików na gruncie polskim. — Wspomniał także naczelnika tej eskadry, pułkownika Cedrika Fauntleroy i dodał, że we Lwowie, Polacy wdzięczni wystwili śliczny pomnik ku uczczeniu trzech poległych lotników amerykańskich.

„Walczyliśmy wspólnie dla jednej idei. Zatem bądźmy tak silnymi kolegami w pokoju, jakimi byliśmy w czasie wojny," powiedział na zakończenie swego przemówienia gen. Haller.

Dodać należy, że do upiększenia programu wczorajszego przyczynili się śpiewiem swoim p. Wade Booth, baryton i Józef Griffin, tenor, a akompanjatorką była młoda pianistka, panna Mildred Davis.

Dla urozmaicenia programu do przemówienia poproszono pułk F. G. Kempa, urzędnika korporacji lotniczej American Airways, który mówił o ulepszeniach zaprowadzonych w lotnictwie. W dodatku p. King po kilku słowach wytłumaczenia, wyświetlał film pt. „Air-Minded America." Był to film przedstawiający widzom obsługę aeroplanową wyżej podanej korporacji, dla zachęty nietylko obecnych, ale wszystkich obywateli do częstego korzystania z podróży napowietrznej. — Na tem zakończono program. — Warto dodać, że Post. No. 38 urządza podobne zebrania każdego poniedziałku w hotelu Sherman dla swoich członków.

Przy głównym stole zasiadali: generał Józef Haller, porucznik Eryk Haller, kapitan Stanisław Palaszewski, adjutant generała — porucznik F.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Msza Św. na Intencję Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej złożył ofiarę na Mszę św. na intencję Marszałka Józefa Piłsudskiego, z okazji jego imienin. Msza św. odbyła się wczoraj rano o godzinie 10-ej, w kościele św. Trójcy. Do kościoła na tę Mszę św. przybył Generał Józef Haller z synem Erykiem i świtą, z którą objeżdża osiedla polskie. Przybył również cały sztab konsularny z konsulem generalnym dr. Tytusem Zbyszewskim na czele. We Mszy św. wczorajszej na Trójcowie brali udział weterani Stow. Armji Polskiej, Korpus Pomocniczy, Harcerze i Harcerki, Skauci i Skautki, a pozatem dzieci szkolne, reprezentanci organizacyj jak np. Zjednoczenia P. R. K. Związku N. P. Związku Polek, Macierzy Polskiej, Unji Polskiej w Ameryce, Sokołów, Ligi Morskiej i Rzecznej, i kilku innych. Na spotkanie Generała Hallera wyszedł przed kościół miejscowy proboszcz ks. Sztuczko, C. S. C., który powitał Wodza Armji, Błękitnej, poczem przy dźwiękach dzwonów kościelnych procesjonalnie wprowadzono Generała Halera i Konsula Generalnego tudzież całą jego świtę do kościoła. Na czele procesji szli ministranci z krzyżem, a za nimi dzieci w barwnych strojach. Chorążowie ustawili się przed balustradą. Miejsce w prezbiterjum zajął Generał Józef Haller i konsul dr. Tytus Zbyszewski. Pozatem w sanktuarjum znajdowali się ks. delegat Tadeusz Ligman, C. R. ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., ks. Antoni Zubowicz, C. S. C. i ks. Fr. Luźny, C. S. C. Mszę św. celebrował superior trójcowskiego domu, ks. Roman Marciniak, C. S. C. w asystencji ks. Franciszka Nowakowskiego, C. S. C. jako djakona i ks. Zygmunta Jankowskiego, C. S. C. jako subdjakona. Kazanie odczytał ks. Stanisław Górka, C. S. C. w zastępstwie ks. proboszcza K. Sztuczki, który wskutek przeziębienia nie mógł kazania tego specjalnie przez niego ułożonego wygłosić. Kazanie to podajemy w dosłownem brzmieniu na innem miejscu.

DZIŚ KRYZYS W WOJNIE AUTOMOBILOWEJ.

Rząd Próbuje Zażegnać Strajk 250,000 Ludzi.

New York, 20. marca. — Liderzy ogromnego przemysłu automobilowego i przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy sposobili się wczoraj do rozstrzygającej walki, której wynik zadecyduje o losach zapowiedzianego na jutro strajku 250,000 robotników.

Wczorajszy dzień przyniósł następujące wydarzenia:

1. — Fabrykanci samochodów apelowali do swoich robotników o odwrócenie się od Amer. Fed. Pracy i zganili tę organizację za „niepatrjotyczne i nie-amerykańskie" usiłowania zmuszenia robotników do wstąpienia w jej szeregi.

2. — William Green, prezes federacji, wydał w Washingtonie oświadczenie, w którem oskarżył fabrykantów o wywieranie przymusu i postrachu na robotników. Rzucił on fabrykantom wyzwanie, aby pozwolili robotnikom zadecydować dla siebie samych, czy mają się złączyć z unją kompanijną, unją niezależną, lub nie łączyć się wcale.

3. — Widząc w groźbie strajku niebezpieczeństwo dla swojego programu odbudowy ekonomicznej, Prezydent Roosevelt powziął kroki w kierunku zażegnania tego niebezpieczeństwa. Odbył on naradę z prok. gen. Cummingsem i były wskazówki, że może użyć swoich władz nadzwyczajnych do wstrzymania strajku. Według innych pogłosek, Prezydent planował wystąpić z publicznym apelem w tej sprawie.

4. — Dyrektorzy Krajowej Automobilowej Izby Handlowej zebrani tu dla omówienia sytuacji, odroczyli się do dzisiaj z lakonicznem oświadczeniem, że „sytuacja się klaruje". Gen. Johnson, administrator N. R. A., odbył krótką konferencję z dyrektorami.

5. — Robotnicy unijni w Detroit zostali uwiadomieni przez swoich urzędników, że „praca będzie zawieszona o godzinie 9 rano w środę i że zawieszenie będzie trwało aż do zaspokojenia żądań."

Głosowania robotników unijnych w dziewięciu fabrykach samochodowych i części automobilowych sprawiły, że strajk wydaje się być nieuniknionym, o ile fabrykanci nie zgodzą się uznać unij robotniczych.

Ostatnia próba zażegnania grożącego strajku będzie podjęta dzisiaj, kiedy dyrektorzy Krajowej Izby Automobilowej zbiorą się dla dalszego rozważenia propozycyj gen. Johnsena. Od wyniku tych dzisiejszych obrad będzie zależało, czy tysiące robotników w Detroit i innych centrach przemysłu automobilowego porzucą pracę jutro.

Prezydent Nagli Kongres o Ekspanzję Kredytu.

12 Banków Ma Pomagać Drobnym Przedsiębiorstwom.

Washington, 20. marca. — Jeżeli ustawodawstwo zaproponowane wczoraj kongresowi przez Prezydenta Roosevelta zostanie przyjęte, mniejsze przemysły w kraju będą mogły korzystać z udogodnień kredytowych, które uzdolnią je do przyłączenia się do marszu ku lepszym czasom.

W obydwu Izbach wprowadzono projekt do prawa przewidujący stworzenie 12 „banków kredytowych dla przemysłu", po jednym w każdym dystrykcie federalnym z władzą dyskontowania lub kupowania akcyj czy bondów przemysłowych, a w razie potrzeby udzielania bezpośrednich pożyczek przemysłom.

Prezydent Roosevelt powiedział ustawodawcom w specjalnem orędziu, że dokonany przegląd wykazał, iż małe przemysły potrzebują $700,000,000 kapitału i że jeżeli ten kapitał dostaną, zapewni to trwałe zatrudnienie dla 346,000 pracowników i stworzy nowe posady dla dodatkowych 378,000 robotników.

W pewnych kołach patrzą się na to ustawodawstwo jako na jeden więcej krok w kierunku przejęcia bankowości w Stanach Zjedn., przez rząd federalny, chociaż, w tym wypadku, ustawodawstwo zostało przygotowane przez wydział rezerwy federalnej, trzymający się dotąd polityki konserwatywnej. Te dwanaście banków kredytowych funkcjonowałyby pod przepisami i regułami sformułowanemi przez wydział rezerwy i mogłyby być rozwiązywane w każdym czasie na rozkaz wydziału.

Według sugestji Prezydenta, w wydziałach dyrektorów banków większość stanowiliby ludzie wybrani z przemysłu.

Pożyczki byłyby udzielane na okresy nie dłuższe jak pięć lat, podobnie i papiery przemysłowe dyskontowane przez banki prywatne w bankach kredytowych byłyby na terminy nie dłuższe jak pięć lat. Zdaniem Prezydenta, krótkoterminowe pożyczki nie są żadną pomocą ani dla wegetujących małych przemysłów, ani dla nowopowstających kompanij.

ROSJA ZAMIERZA WSTĄPIC DO LIGI NARODÓW.

Paryż, 20. marca. (U.S.) — Rząd Rosji sowieckiej nosi się z zamiarem rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie wstąpienia Rosji do Ligi Nar. Taka wiadomość wydały wczoraj oficjalne koła Paryża. Rząd francuski jest zdania, że jeżeli Rosja faktycznie przystąpi do Ligi Narodów, krok ten Moskwy posiadać będzie olbrzymie znaczenie na arenie międzynarodowej, gdyż będzie to otwarta demonstracja przeciw Niemcom.

KONSUL GENERALNY NORWEGJI W NEW YORKU POSŁEM.

Oslo, Norwegja, 20. marca. (Prasa Stow.) — Wilhelm Morgentierne, konsul generalny Norwegji w New Yorku, zamianowany został posłem teko kraju w Washingtonie.

Żądajcie Prawdziwej Pomocy a Nie Jałmużny i Błahych Uchwał—Gen. Haller

ŻYCZENIA ZAMIAST DEKLAMACYJ POR. HANASZA.

(Dokończenie ze str. 1ej.)

dzielić nie może naszej radości.

„Każdy z nas docenia doniosłość Pańskiej wizyty w Ameryce. Turę nazwano — turą inspekcyjną.

„Należy tylko przejrzeć raporty komisyj finansowych, jak i raport prezeski Pomocniczego Korpusu, pani Agnieszki Wisły, a w suchych liczbach maluje się cała groza położenia naszych inwalidów i chorych weteranów, tych najbiedniejszych z nas, którzy już od wielu lat konają w publicznych zakładach niby żebracy skazani na zagładę.

„Groza naszego smutnego położenia, jest tem więcej przykra, że ludzie czołowi w naszem społeczeństwie wychodźczem, ludzie z patentami na prowodyrów patrjotycznych, uważają weteranów Armji Polskiej za żebraków.

„To jest nasz raport, Panie Generale!

„Nasuwa się pytanie, dlaczego jesteśmy tak bardzo upośledzeni? Czy to z winy Rządu Polskiego, czy z winy polskiego społeczeństwa w Ameryce, na którego zew poszliśmy ochotnie uwolnić Ojczyznę z pętów niewoli?

„Rząd Polski wobec nas żadnych nie ma zobowiązań, społeczeństwo polskie w Ameryce wszystko uczyniło, dla swych żołnierzy, aby po powrocie z wojny zabezpieczyć życie tym, którzy poszli na niepewne losy i powrócić mieli już niezdolni do pracy, nieuleczalnie chorzy w następstwie zatrucia gazami, inni jako inwalidzi i kalecy wskutek ran odniesionych.

„A przecież ktoś odpowie przed Bogiem za nędzę tych najbiedniejszych, za to upodlenie nasze.

„Dziś sięgamy pamięcią wstecz, obejmując warunki, w jakich znaleźli się nasi weterani po powrocie z wojny.

„Dzięki troskliwości mistrza Paderewskiego o przyszły los ofiar wojny, zebrano od wychodźtwa polskiego w Ameryce prawie 7 miljonów dol. **Osobno zbierano miljonowy fundusz na ubezpieczenie polskiego ochotnika.** Pozwalając na rekrutację, rząd Stanów Zjednoczonych od polskich czynników miarodajnych żądał zapewnienia takiego ubezpieczenia dla żołnierzy Armji Polskiej, jak ubezpieczeni byli żołnierze amerykańscy.

„Społeczeństwo polskie w Ameryce, a raczej szerokie warstwy tego społeczeństwa, złożyły ten fundusz ubezpieczeniowy.

„Po naszym powrocie nie było ani pieniędzy, ani ubezpieczenia.

Była to smutna wiadomość, która rozeszła się głuchem echem wśród powracających do Ameryki żołnierzy, a poruszyła najwięcej tych naszych kolegów, którzy pozostali kalekami i inwalidami.

„Więc zbierano ubezpieczeniowy fundusz pod fałszywymi pozorami. Ten fundusz miljonowy na ubezpieczenie zużyto na inne cele, jak nam mówiono, złączone z odzyskaniem wolności Polski.

„Spaczono najczystszą myśl prezydenta Paderewskiego, który będąc prezydentem ministrów w Warszawie, nie mógł przeczuć, że jego ukochani ochotnicy pozostaną żebrakami.

„Tymczasem ci, **którzy za ten fundusz ubezpieczeniowy są odpowiedzialni, oblepieni są medalami za zasługi i przy każdej sposobności o swych własnych zasługach deklamują, jak na imieninach.**

„Przyznajemy, i to bez wstydu, że od naszego powrotu z wojny, żebraczą wyciągamy dłoń i błagamy Rodaków o pomoc dla tych najnieszczęśliwszych z nas, którzy znajdują się w publicznych szpitalach, dzięki temu tylko, że **zebrany w Ameryce wśród Wychodźtwa Polskiego miljonowy fundusz, zużyty był na inne cele.**

„Troskliwość Twoją, Panie Generale, doceniamy i każdy z nas dziś serce swe Tobie składa w darze za opiekę, którą otaczasz swych żołnierzy.

„Z okazji Twych imienin, Panie Generale, dziś też podnosimy do należnej godności imię prezydenta Paderewskiego, jedynego szczerego przyjaciela inwalidów naszej Armji. Prezydent Paderewski składa rok rocznie pokaźne sumy tysięcy dolarów dla tych najbiedniejszych wśród biednych.

„I prasie polskiej wyrażamy uznanie za wszelką gotowość służenia sprawie tych biednych inwalidów, dla których ty, Panie Generale, tak gorąco apelujesz do serc szerokich mas w społeczeństwie wychodźczem.

„Te szerokie masy nie zawiodą. Nie zawiodą też polskie parafje, gdyż tam zawsze znajdą się litościwe serca.

„Naszem życzeniem, dziś, Panie Generale, jest, aby trud Twój nagrodzony został w myśl powtarzających się teraz w Dzienniku Chicagoskim, artykułów z czasów, kiedy zapewniano polskiego ochotnika, że **„otoczeni będą najtroskliwszą opieką"**, kiedy powrócą z bojów krwawych.

„Panie Generale to są nasze życzenia imieninowe, **zamiast deklamacji.**

ŻĄDAJCIE NA SEJMACH TEGO, CO SIĘ WAM NALEŻY—GEN. HALLER.

Wypowiedzieli się mówcy Generał słuchał w skupieniu. Troska zdawała się rysować, troska szczera o los tych najbiedniejszych z biednych, o dolę tych, którzy od lat konają w publicznych szpitalach, żebracy. A przecież widać było z oczu Generała determinację, że znajdzie drogę do serc tej najzdrowszej części w narodzie wychodźczym. Że ci z szerokich mas społeczeństwa, z których rekrutował się żołnierz polski, że ci właśnie będą umieli zdobyć znośny los dla opuszczonego inwalidy polskiego, który szedł na boje krwawe, aby wywalczyć wolność Ojczyźnie.

Słowa Generała odbijały się o uszy zebranych niby zgrzyt szkła po szkle, ale pełne wiary były zdania Generała, kiedy mówił o całości społeczeństwa polskiego w Ameryce. Wyrażał pewność, że całość społeczeństwa docenia trud i krew przelaną ochotnika, dla którego znośniejszej doli Generał dziś żebraczą wyciąga dłoń.

ZDROWY PANOWAŁ DUCH.

Kroczą szeregi. Do Armji Amerykańskiej Stanów Zjednoczonych — mówił na wstępit Generał — zapisało się 370,000 Polaków w Ameryce. Do Armji Polskiej wstąpiło ochotnie 24,000 najzdrowszego elementu w narodzie polskim. A zdrowy musiał być duch, kiedy stworzono potężną armję na obcej ziemi i wysłano ją do Francji, aby na francuskich polach wywalczać Ojczyźnie wolność. A wszyscy szli w chwale, otoczeni dumą spełnienia obowiązków wobec Ojczyzny znajdującej się w przeszło wiekowej niewoli.

Wszyscy chcieli wolnej i niepodległej Polski, Polski całej z Pomorzem i z morzem.

„Wrócili, nie wszyscy, których żeście żegnali i których imiona żeście błogosławili. Poległo tysiące naszych braci na polach walk we Francji i w Polsce.

Uczcijmy ich pamięć przez powstanie...

Spoczywają oni w ciemnym grobie i śnią cudny sen o Polsce: „Śpij kolego w ciemnym grobie, niechaj Polska śni się tobie."

CIEMNE DUCHY WŚRÓD WYCHODŹCZEGO NARODU.

„Nie będę wywoływał duchów ciemnych wśród was, bo nie zaciemnią one błękitu nieba, które swym szafirem wszędzie promienieje, gdzie jest brać żołnierska, sokola i serca Pań zrzeszonych w Korpusach Pomocniczych.

„Podniesiono tu na sali, że tylko ci najbiedniejsi zrozumieją cierpiące serce. Tak, prawda. Znalazłem w odludnych częściach tego przeogromnego kraju, Stanów Zjednoczonych, gdzieś w zapadłych kątach Pennsylwanji, gdzie głos polski może nigdy nie dochodzi — znalazłem ofiarne czyny na polskiego inwalidę. Niezapomniane będą dla mnie chwile, kiedy przyjmowałem z rąk polskich księży dary na fundusz inwalidzi. Przybywali do mnie proboszczowie z dalekich krańców, aby zabość uczynić życzeniom swych parafjan, wyrażonym prawie w równych zdaniach: Jedźcie Ojcowie, zawieźcie dar dla naszych inwalidów.

„Jestem przekonany, że gdybym mógł pozostać w Ameryce i ze dwa lata objeżdżać kraj, wszędzie znalazłbym tych Polaków, którzy żołnierza polskiego choć nigdy nie widzieli, szczerze kochają.

WIELKIE ORGANIZACJE ZAPOMINAJĄ.

„Słyszałem słowa kochanego porucznika Hanasza, który zdawał raport z właściwego stanu rzeczy. Sprawy wszelkie śmiało wypowiedział. Ale i wy nareszcie wystąpcie na sejmach tych potężnych organizacyj i śmiało żądajcie pomocy a nie jałmużny. Żądajcie rzeczywistej pomocy a nie uchwał, których się nie wykonuje. Jesteście obywatelami wielkich Stanów Zjednoczonych. Kraj ten cechuje odwaga. Teraz moim obowiązkiem jest wam szczerze powiedzieć, że czasem mi się zdaje, że jakieś cienie się włóczą po Stanach Zjednoczonych. Urojone to są cienie.

„Człowiek tylko wtedy jest człowiekiem i częścią swego narodu, kiedy posiada godność. Z godności człowieka tworzy się obowiązek, z obowiązku wypływa zapał żołnierski i karność. Więc karność wypływa z uczucia a nie ze strachu.

„Przykładów takich mogę wyliczyć wiele.

Dziwili się wodzowie francuscy, że nie pochwawałem surowych regulaminów. Odpowiadałem, że dla naszego żołnierza jest to zbyteczne. W dziejach świata żołnierz polski stworzył armję jedyną w swoim rodzaju, bo nie posiadając ojczyzny, przybył na obce ziemie, przybył z za morza walczyć o wolność Polski w jedynej w dziejach wojen armji ochotniczej. Żołnierz polski szedł ochotnie, więc nie zasługiwał na żadne kary. Tęsknił polski żołnierz ale tęsknił za wolną ojczyznę, za komendą polską w wojsku, a nawet za polskimi sądami wojskowemi. To jest szczera prawda, że uznanie najwyższe dla naszej armji błękitnej wyrażali tacy dzielni wodzowie, jak Castelneau, Gouroud, Bernard i wielu innych. Zrozumieli, że polski żołnierz chciał służyć we własnej armji i swojego własnego wodza słuchać rozkazów.

„Szczęśliwy jestem, że mogłem dotrzeć do Francji i objąć dowództwo. Gdy dziś wspominam o tem, to zdaje mi się, że widzę jak armja polska maszeruje ku wolności, maszeruje aż w ziemie germańskie.

„Było zawieszenie broni, co wy tu nazywacie „Armistice Day." Cały świat się radował, tylko polski żołnierz nie dzielił tej uciechy. Bo żołnierz polski nie wiedział, czy Polska będzie i jaka będzie.

„Dane mi było z dowódzcami francuskimi i aljanckimi wkroczyć do Alzacji, gdzie w powiewie wiatru szumiały wszystkie sztandary zwycięskich wojsk aljanckich. W poszumie tym były okrzyki, okrzyki serdeczne „Vive la Pologne!" Radością przepełniony oglądałem nawet humorystyczne obrazy, prawie że do prawdy niepodobne. Jadąc z generałem francuskim, zasłużonym wojskowym, kanclerzem Legji Honorowej i uśmiechem odpowiadałem, na zdziwienie generała, że słyszy się tylko „Vive la Pologne!", a nic innego. Podjechał do nas wtedy inny generał francuski, a mniemając, że mój towarzysz wysoką piastujący godność, jest powodem entuzjazmu radowanych mas, prosił mnie, abym pożyczył swego generała, abyśmy się zamienili na towarzyszów. Z chęcią się zgodziłem, lecz „Vive la Pologne" dalej się rozlegało, a echo tej radości budzić chyba musiało pewność, rychłej wolności narodu.

„Tak, moi kochani żołnierze! Byliście bardzo popularni, pomijając przyjęcie, jakiego żeście doznawali.

BŁĘKITNA ARMJA W POLSCE.

„Przybyły nasze dywizje do Polski, przybyło ich sześć, a droga wiodła przez Niemcy, które dopiero wtedy nabrały świadomości o swej klęsce, kiedy transporty nasze szły z Francji od kwietnia do września. Siódma dywizja była przygotowana. Były tam tanki, samoloty, było tam wszystko, czego nowoczesna armja potrzebuje, aby przy swej dzielności budować podwaliny pod nowy gmach wspaniałej Rzeczy Pospolitej Polskiej. Najwyższy był czas żeśmy przybyli, gdyż w Polsce były tylko dwie dywizje legjonowe całego wojska, które zorganizował gen. Berbecki, a trzecią organizowano. Nasze dywizje wysłano natychmiast na front. Nasze dywizje uwolniły Lwów. Nasze dywizje wytyczyły granice na rubieżach Polski. Nasze dywizje, jako pierwsze wkroczyły na Śląsk. Nasze dywizje zajęły Pomorze i zaślubiły wolną już Polskę z morzem.

PRZEZ KOGO POKRZYWDZONY I KTO?

„Słyszę o pokrzywdzeniu.

„Przez kogo?

„Żołnierz polski tego nigdy nie wypowiedział. Jeśli ktoś jest pokrzywdzony nich powie przez kogo, niech ma odwagę.

„Żołnierz polski, który walczył na wszystkich frontach, odebrał nagrodę najwyższą, albowiem widział, jak z gruzów niewoli do nowego życia powstawała Polska wolna.

„Żołnierz, który walczył na wszystkich frontach zasłużył sobie na Krzyż Walecznych. A ten, który walczył pod Warszawą, zasłużył sobie na najwyższe odznaczenie wojskowe „Virtuti Militari."

OPATRZNOŚĆ CZUWA.

Czy to nie jest opatrznościowe, że wy błękitni żołnierze sami dajecie świadectwo prawdzie, świadectwo najgorętszego patrjotyzmu?

Przyszłe pokolenia wskazywać będą na was, na was wy nieskalani żołnierze z Ameryki. Będą nazwiska wasze głosić, jak myśmy głosili nazwiska powstańców z 1863 r.

Przecież wielki wasz czyn patrjotyczny to sprawił, że Polska sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. To wasza zasługa. Nikt wam tego nie odbierze.

Zebraliście się w dzień mego patrona, to też niech św. Józef uprosi o łaskę Nieba dla tych, którzy tej łaski potrzebują, dla inwalidów armji polskiej w Ameryce.

Na tem skończył swą płomienną mowę Gen. Haller.

Opis nasz nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli pięknego śpiewu Wandy Szponder-Lysakowskiej, której akompanjowała mała Wandzia, jej córka. Brzmiał jej głos nutą rzewną, kiedy w trylach „Rozkwitały pęki białych róż", kiedy prawie z rozpaczy wołała „Jasiuleńku, wróć z wojenki już."

Były oklaski i wogóle wszystko, co ucieszyć może artystkę, ucieszyć tem więcej, że umiała sprawić radość wodzowi Błękitnej Armji.

ZE STANISŁAWOWA.

Oddział św. Moniki Nr. 23ci Macierzy Polskiej odbędzie bardzo ważne posiedzenie dziś, o godzinie 8ej wieczorem, w sali posiedzeń. Ważne sprawy do załatwienia więc prosimy zebrać się jak najliczniej.

A. Jalafska, prez.
Fran. Bieschke, sekr. prot.

Sorbet jest to chłodzący i orzeźwiający napój z wody, cukru, soków owocowych i zapachów, z kawałkami lodu.

Gen. Hallera Serdecznie Witali Weterani Amerykańscy.

(Dokończenie ze str. 1ej).

W. Dziób, prezes Stow. Weteranów Armji Polskiej, porucznik Jan Kostrubała, ks. F. R. Vollmer, kapelan Post. No. 38; E. F. McGinnis, komendant Amerykańskiego Legjonu na powiat Cook; Dawid L. Shillinglaw, były komendant Amerykańskiego Legjonu na stan Illinois; Charles C. Greene, obecny komendant Post. No. 38 A. L., F. G. Kemp i W. King.

Że obiad podano smaczny, a do tego bezpłatny, dla trzech stróżów bezpieczeństwa publicznego, zakasawszy rękawy zabrali się do spożycia darów Bożych sierżant Franciszek Rydelek, asystowali mu dzielnie kapitan policji Piotr Tomczak i sierżant Edward Pałczyński. Ale mówili nam na ucho: „Nie było to jak na plebanji u przew. ks. prałata Bony na Bridgeporcie."

Po obiedzie w hotelu Sherman, wrócono do hotelu Drake, a stamtąd o godz. 5:30 wieczorem udano się do mieszkania dr. Józefa Orłowskiego przy York place, gdzie gen. Haller złożył nadprogramową wizytę. Wieczorem, w sali Zjednoczenia, odbyła się wieczornica żołnierska.

Z Jackowa.

Już jutro wieczorem, po wieczornem nabożeństwie pasyjnem, w sali parafjalnej, odbędzie się wielka i interesująca zabawa kostkowa i karciana „bunco & card party" urządzona staraniem sympatycznego Grona Pań na korzyść parafji. Miłe niespodzianki, zajmujące atrakcje, mnóstwo pięknych, wartościowych i użytecznych premji przy każdym stoliku, oraz tak zwane „Door Prizes" oczekują tych, którzy na jutrzejszą zabawę przybędą. Prosimy wszystkich, zarówno mężczyzn jak i kobiety, panny i młodzieńców. Miejsca dla wszystkich będzie poddostatkiem.

*

Połów na przechodniów czyli tak zwany „Tag Day" na fundusz inwalidów Armji Polskiej, odbędzie się przed kościołem św. Jacka już w przyszłą niedzielę, (palmową). Oby każdy z przechodniów wrzucił grosz do skarbonki kwestarki, jaka będzie stała na posterunku, — a sumka na ten wzniosły i zasługujący na poparcie cel wzrośnie. Powiada św. Wincenty a Paulo, że lepiej użyć nie można dóbr ziemskich, jak obracając je na miłosierne uczynki. Bóg sam to odbiera co się daje z miłości.

*

Przygotowania do przyjęcia Generała Broni Józefa Hallera odbywają się w całej pełni. Komitet przyjęcia na czele którego w charakterze prezesa stoi p. Jan Schwaba, pracuje skrzętnie w wytkniętym kierunku i dzielnie dotychczas wywiązuje się z powziętego na siebie obowiązku. Niektóre towarzystwa złożyły na inwalidów do Złotej Księgi swoją ofiarę. Wielu z obywateli i obywatelek także poszło tym śladem. Jednak są takie towarzystwa które dotąd ofiary żadnej nie złożyły. Te bowiem towarzystwa i wszyscy ci obywatele pragnący dołożyć swej cząstki i złożyć swą ofiarę na fundusz inwalidzki mogą to uczynić przez zgłoszenie się dra Henryka Ciudaja, znanego na Jackowie optometrysty, pnr. 2952 Milwaukee ave. On właśnie jest upoważniony przez Komitet Przyjęcia na Jackowie do zbierania donacyj do Złotej Księgi. Sekretarką Komitetu jest pani Agnieszka Wiśniewska, a kasjerem p. Karol Luka.

*

Idźmy wszyscy na przedstawienie żywego słowa, na przedstawienie religijne męki Pańskiej, pod tytułem „We Wieczerniku", jakie daje Bractwo Dziewic Różańca św. już w nadchodzącą niedzielę, dnia 25go marca, (palmową). Rozpocznie się ono punktualnie o godzinie 8ej wieczorem. Niedziela Palmowa rozpoczynająca Wielki Tydzień doskonale nadaje się na to przedstawienie, podczas którego przesuną się na scenie postacie znane nam z nauki katechizmowej i biblijnej. Zobaczymy Marję Magdalenę, Piotra, Jana, Judasza, Józefa z Arymatei i innych. A co będzie dalej i jaka akcja podczas tego pięknego dramatu się rozegra — to zobaczą ci, którzy na to przedstawienie przybędą. Ks. Teodor Kłopotowski, C.R. kapelan Bractwa, jest inicjatorem i reżyserem tego przedstawienia. Bilety nabyć można na plebanji i od Dziewic Różańcowych po przystępnej i umiarkowanej cenie.

*

Nasze miejscowe Kółko Dramatyczne wystawiło w ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej wspaniałą sztukę dramatyczną w czterech aktach, p. t. „Bóg i Ojczyzna" osnutą na tle zakończenia wojny tureckiej, kiedy to Turcy spaliwszy Podhajce podstąpili pod Trębowlę. Była to w tych stronach najważniejsza twierdza Polski po utracie Kamieńca. Zamku tego bronił dzielny Samuel Chrzanowski. Straszne były szturmy Turków; długo poddać się nie chciał Chrzanowski. Kiedy w końcu jednak sami jego rycerze przedstawili mu, że obrona jest nadaremną i przy następnym szturmie zamek upaść musi. Chrzanowski sam zwątpił, wahał się, czy nie powinien poddać zamku. Wtedy pośród gradu kul nieprzyjacielskich żona Chrzanowskiego Anna z nożem w ręku nadbiegła do męża i zawołała: „Samuela, jeżeli się poddasz, to tym nożem najprzód ciebie, a potem siebie przebije". Zawstydzeni rycerze rzucili się do obrony i odparli wdzierających się już na mury Turków, wkrótce też nadszedł król z wojskiem i Turcy się cofnęli. Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swych ról w sposób pochwały godny. Nimi byli następujący:

Samuel Chrzanowski, Władysław Kamiński; Anna, jego żona, Marja Lukowicz; Barbara Miaskowska, Marja Berdyszewska; Zugmunt, jej syn, Władysław Łabno; Ewa, jego żona, Kazimiera Chlebowska; Jan Hometowski, Ludwik Jurek; Wincenty Łaski, Bernard Michalak; Andrzej Gomoliński, Karol Wróblewski; Mikołaj Wolny, Jan Hartwig; Giermek, Hieronim Zimny; Bely-Beg, renegat, Józef Kamedulski; Turek 1-szy Bernard Izban; Turek 2-gi Leon Rentflejsz; Katarzyna, Anna Maciejewska; Teofila, Elżbieta Karczewska; Marcin Cichy, Aleks Lukowicz; Boleś, Janek Hajduk; Zosia, Ramona Berdyszewska; Jadwisia, Dorotka Nowak. P. Józef Kamedulski był reżyserem i ponadto grał rolę renegata.

*

W ubiegłą sobotę rano odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłej uczennicy szkoły jackowskiej, ś. p. Doroty Cieślewicz, której sprawiono nader okazały pogrzeb. Odprawiona została Msza św. w kościele jackowskim przy udziale dzieci szkolnych i rodziny zmarłej dzieweczki, tudzież krewnych, przyjaciół i znajomych. Mszę św. odprawił ks. Teodor Kłopotowski, C. R. w asyście ks. K. Guziela, C. R. i ks. H. Fabiańskiego, C. R. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Widzieliśmy stroskanego ojca któremu było ciężko na sercu patrzeć na trumnę, w której spoczywały zwłoki córki jedynaczki. Widzieliśmy matkę zbolałą wylewającą gorzkie łzy nad trumną jedynego skarbu, swego dziecka, które niedawno temu było do róży podobne, a teraz zwiędło jak kwiatek w upale słońca. Po ceremonjach liturgicznych trumnę ze zwłokami ś. p. Dorotki wynieśli chłopcy ministranci do karawanu. Następnie orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie zwłoki złożono do grobu i oddano w objęcia matki — ziemi, która zwłoki dziewczęcia przytuliła do swego łona jak wszystkich po śmierci przytula, albowiem z prochu powstaliśmy, w proch się obrócimy.

Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pn. 1500 N. Dearborn Parkway.

Twórca Przyjaźni

No. 18

Sprzedaż Lepszego Gatunku
MYDŁA
24 kawałki za 69c

THE FAIR
MILWAUKEE AVE. at WOOD ST.

Warte 5c kaw. po dzisiejszych wzmagających się cenach. Do wyboru mydło do jakiejkolwiek wody, palm and olive i zdrowotne.

DAWID I GOLJAT

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Franklin D. Roosevelt was U. S. secretary of the navy during the World war.....			
2. The native habitat of the cobra de capello is South America			
3. Joel Chandler Harris wrote "Nights With Uncle Remus"			
4. Boston, Mass., is known as "The City of Churches"			
5. Paolo and Francesca da Rimini were lovers immortalized by Dante in the "Divine Comedy".....			
6. Faust composed "By the Beautiful Blue Danube"			
7. Percy Bysshe Shelley said, "If winter comes, can spring be far behind?".....			
8. The economic importance of the Ruhr is its gold deposits			
9. A regicide is a killer, or a participator in the killing, of a king.....			
10. A composition consisting of seven verses is called a heptastitch			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Kazanie Wygłoszone Podczas Mszy Św., Odprawionej na Intencję Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kościele Św. Trójcy.

Kazanie Niniejsze, Ułożone Przez Ks. Kazimierza Sztuczkę, C. S. C., z Powodu Jego Niedyspozycji, Zostało Odczytane Przez Ks. Stanisława Górkę, C. S. C.

KAZANIE.

"Uczynił go zacnym przed oczyma królów". Ekls. 35; 3.

Piękne pochwały, zawarte w dzisiejszej Lekcji napisane na uszczenie Mojżesza, Kościoł katolicki stosuje do św. Józefa. Czyni to nie bez słusznych racyj. Mojżesz i św. Józef wielu rysami charakteru i zasługami wobec Boga są do siebie mocno zbliżeni. Mojżesz, ten wielki prawodawca Izraela, był mężem sprawiedliwym, a usposobienie miał ciche i łagodne. Wyrządzając innym sprawiedliwość o swoje własne prawa i przywileje wcale się nie upominał, jak to widać z historji siostry jego, Marji. I św. Józef był mężem sprawiedliwym, usposobienia cichego. Takie o nim świadectwo daje Mateusz Ewangelista. Mojżesz był miłym Bogu. Z nim Jehowa obcował jako ze Swym szczególniejszym przyjacielem — twarzą w twarz. Miły Bogu był również i św. Józef. W niezwykłej też poufałości z Jezusem, Synem Bożym, pozostawał około lat trzydzieści. Wreszcie, Mojżesz był stróżem wielkiej rodziny Izraela w jej podróży do ziemi obiecanej; św. Józef zaś był stróżem, opiekunem i żywicielem Najświętszej Rodziny z Nazaretu podczas jej pielgrzymowania doczesnego.

Są pewne dane, które pozwalają nam sądzic, że na pochwały natchnionego autora księgi Eklezjastyka więcej niż Mojżesz zasłużył sobie św. Józef, jako że wyższą piastował godność niż Mojżesz, bo podczas gdy ten ostatni był opiekunem rodziny acz wybranej, jednakże składającej się ze zwykłych ludzi, to św. Józef był stróżem i opiekunem rodziny Boskiej. Dlatego to tego świętego Kościół katolicki otacza większą czcią i ufnością niż Mojżesza owszem niż wszystkich innych świętych.

Piewszeństwo świętemu Józefowi przyznał Kościół wtenczas, kiedy pozbawiony opieki wielkich i pobożnych monarchów chrześcjańskich znalazł się w nader krytycznem położeniu. Wówczas to papież Pius IX całą owczarnię Piotrową oddał w opiekę nie Mojżeszowi ani świętemu Ludwikowi, królowi Franków, ale ubogiemu cieśli z Nazaretu. Ten to mąż boży wówczas ogłoszony został powszechnym Patronem Kościoła. I nie omylił się papież w wyborze Patrona; nigdy bowiem Oblubienica Chrystusa na ziemi nie cieszyła się tak pomyślnem powodzeniem, nigdy nie miała liczniejszej i bardziej zbożnej rodziny jak właśnie za patronatu św. Józefa.

Niezwykłem zaufaniem do św. Józefa, Patrona Matki Kościoła, przejęły się liczne jej córy w Polsce. To też niektóre z nich swoich nowonarodzonych synów, których pragnęły wychować na obrońców nieszczęśliwej Ojczyzny, oddały w opiekę temu powszczechnemu Patronowi Kościoła. Nadzieje matki Polki położone w mężu Marji nie zawiodły. Liczni jej synowie, oznaczeni Jego skromnem imieniem, kiedy dorośli, stanęli na czele walecznych obrońców ojczyzny.

Najprzedniejszym z tych polskich Józefów to nasz Wielki Józef Piłsudski, którego cały świat dobrze zna i podziwia. Do dzieła sobie przez Opatrzność powierzonego ten nieskalanej uczciwości rycerz przystępuje rychło i prowadzi je wytrwale. Walczy więc w obronie Polski i jako student uniwersytetu Charkowskiego, i jako redaktor "Robotnika", i jako organizator kadr narodowych, i jako komendant Polskich Strzelców, i jako dowódzca Pierwszej Brygady, wreszcie jako Marszałek i Wódz Naczelny Wojsk Polskich.

Walka ta w obronie ukochanej Ojczyzny kosztuje go niezmiernie wiele; pochłania całe jego mienie i wszystkie zasoby ciała i duszy. Nic go jednak od niej nie zdołało odstraszyć: ani daleki bezludny Sybir, ani Dziesiąty Pawilon Cytadeli warszawskiej, ani ciemne lochy Magdeburga. To też jego orężowi prawemu błogosławił Pan więcej, zdaje się, niż któremukolwiek innemu z rycerzy od czasu wielkiego Jana Sobieskiego. Zwycięstwo nad Bolszewikami zdobyte przez Polaków pod naczelnem dowództwem Józefa Piłsudskiego zostało zapisane jako dzieło jednej z najbardziej decydujących bitew w dziejach całego świata.

I dziś jeszcze ten wielki i niestrudzony bojownik walczy w obronie Rzeczypospolitej Polski. Teraz walczy przeciw prywacie, przeciw warcholstwu, przeciw intrygom międzynarodowym prowadzonym na niekorzyść Polski. Jego zaś bronią to usilne staranie o rozumne i sprawiedliwe prawodawstwo dla ojczyzny, honorowy i długotrwały pokój z sąsiadami.

Chełpią się Włosi ze swego Mussolinego; przechwalają się Niemcy ze swego niezmiernie energicznego Hitlera. Ani jednym ani drugim my Polacy zazdrościć nie mamy potrzeby. My mamy męża, który z tamtymi nie tylko się równa, ale pod pewnymi względami nawet ich przewyższa — my mamy Józefa Piłsudskiego.

My Polacy „dzięki Bogu" poszczycić się możemy i drugim Wielkim Mężem któremu na imię Józef. I jego dzieła niezwykłe są dobrze światu znane. Wsławił się on jako nieustraszony kierownik pięciodniowej zażartej batalji przeciw Austrjakom pod Kaniowem i jako genjalny wódz stutysięcznej Paderewskiego „Błękitnej Armji", którą po ukończeniu wojny światowej w idealnym ordynku przeprowadził z Francji do Polski; i jako wódz polskiej Armji Ochotniczej, która tak świetnie spisała się w walce z bolszewikami. Obecnie ten wielki Pogromca Bolszewików walczy przeciwko nędzy swoich byłych żołnierzyków, pokaleczonych, zmarnowanych, pozostających w Ameryce bez środków do życia. Aby ratować ich od śmierci głodowej, od rozpaczy, objeżdżając osady polskie w tym kraju spełnia względem swych nieszczęśliwych Hallerczyków niewdzięczną wprawdzie ale nader zaszczytną rolę jałmużnika. Tego Wielkiego Żołnierza i Samarytanina znamy wszyscy bardzo dobrze. Jest on tu z nami na dzisiejszem nabożeństwie — ten nasz serdecznie umiłowany Józef Haller.

Wielce Szanowny Panie Generale! Cieszymy się niezmiernie, że dziś razem z Tobą możemy oddać hołd świętemu Józefowi, Patronowi naszych wielkich Józefów, że możemy przy tak rzadkiej sposobności imienin Twoich Tobie powinszować. Niechże za wstawieniem się Twego św. Patrona udzieli Ci niebo jaknajczerstwiejszego zdrowia, abyś mógł wśród rodaków Twoich w Ameryce spełnić należycie swoją wielką dobroczynną misję.

Szanowni Rodacy i Rodaczki! Dzisiejsze o wyjątkowem znaczeniu nabożeństwa ku czci św. Józefa i na pomyślność naszych dwóch wielkich Józefów, zechciejcie ozdobić patrójnym zbożnych czynności wieńcem. Jednym z nich niech będzie ofiara Mszy św. którą wraz z kapłanem złóżcie Panu na podziękowanie za te łaski i dary, jakie zlał na naszych przezacnych solenizantów a przez nich na cały nasz naród. Wieńcem drugim nich będą hojne ofiary dla naszych w potrzebie Hallerczyków. A trzecim wieńcem niech będą nasze korne z głębi serca pochodzące modły i za naczelnego wodza Wojsk Polskich, Józefa Piłsudskiego, i za Generała Broni Hallera. Niech długo jeszcze i szczęśliwie żyjąc na tym świecie wszystkim swym rodakom przyświecają wzniosłemi cnotami obywatelskiemi a szczególnie swoją szczerą, bezinteresowną, prawdziwie chrześcijańską miłością od Boga danej nam Ojczyzny naszej Polski. Co daj Boże. Amen.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór dzieci pod dyrekcją organisty p. Wincentego Baluty. Solo „O Władco świata" odśpiewał p. Karol Kosiński; solo „Ave Maria" Dena, odśpiewała pani Zofja Mazurkiewicz i solo „Ave Maria" P. Kahn'a wykonała panna Jadwiga Furmaniak. Po mszy św. chór dzieci odśpiewał pieśn do św. Józefa „Szczęśliwy kto sobie Patrona św. Józefa ma za opieku-na." Poczem wyprowadzono Generała procesjonalnie w tym samym porządku jak poprzednio. Nastąpiło zdjęcie fotograficzne, poczem Generał udał się na plebanję na krótką pogawędkę.

WSTECZ ZWROT—MARSZ!

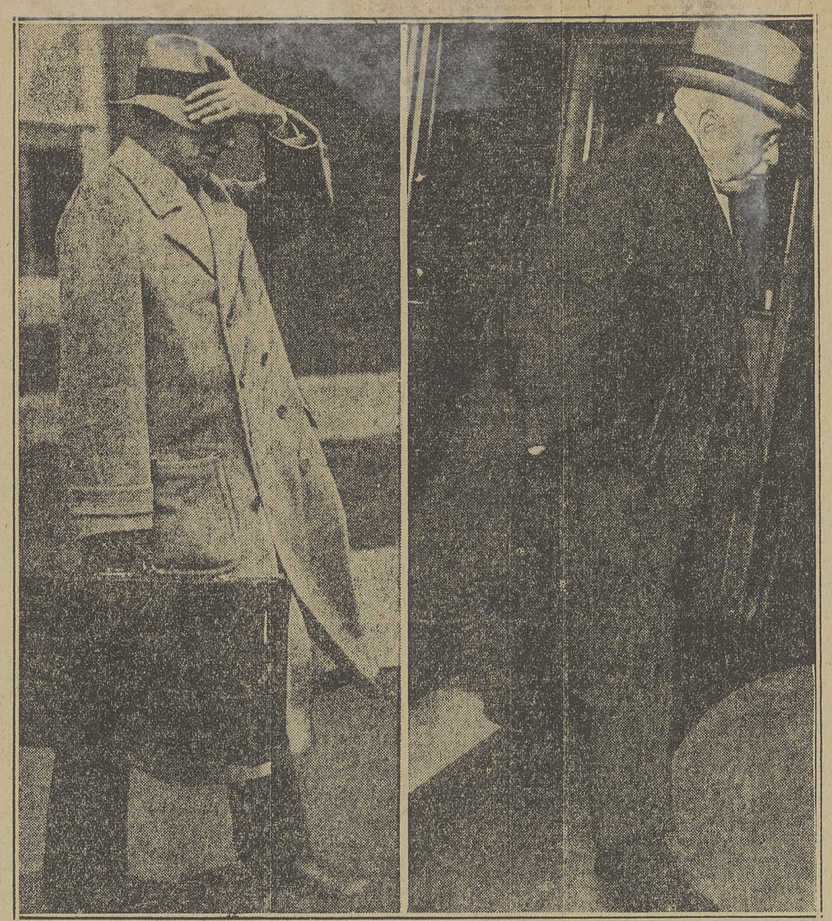

Bracia Insullowie, których długie ukrywanie się przed sprawiedliwością ma się ku końcowi. Z lewej, Martin J. Insull, którego władze kanadyjskie wydadzą władzom chicagoskim. Z prawej, Samuel Insull, którego nieudała ucieczka z Grecji przyspieszy jego powrót, prawdopodobnie w eskorcie detektywów, do Chicago. Obydwaj staną przed sądem za oszustwa i defraudacje.

Automobilowa Izba Handlowa a Amerykańska Federacja Pracy.

Fabrykanci Uznają Prawa Robotników, Ale Nie Zniosą Dyktatury.

Detroit, Mich., 20go marca. — Krajowa Automobilowa Izba Handlowa wydała w związku z zagrażającym strajkiem robotników automobilowych następujące wyjaśnienie: „Dyrektorzy Izby zebrali się w celu rozważenia propozycyj przedstawionych przez generała Johnsona, administratora N. R. A. W międzyczasie, fabrykanci samochodów chcą wyjaśnić pracobiorcom i ogółowi publiczności stanowisko Amerykańskiej Federacji Pracy w odniesieniu do groźby strajkowej.

Sytuacja nie przedstawia się tak, jak ją przedstawił p. William Green, prezes federacji, w niedzielnych gazetach. Fabrykanci nie zmuszali bynajmniej robotników do akceptowania planu reprezentacji wysuniętego przez pracodawców.

W sytuacji jest tylko jedna fundamentalna kwestja a mianowicie, czy przemysłem automobilowym ma rządzić Amerykańska Federacja Pracy.

Przemysł nie myśli uznać Amerykańskiej Federacji Pracy jako takiej, ani też wchodzić z nią w jakiś kontrakt na rzecz swoich pracobiorców.

Jeżeli strajk będzie ogłoszony, stanie się to dlatego, że Amerykańska Federacja Pracy chce narzucić się pracobiorcom automobilowym pomimo wyrażonego przez nich życzenia, aby byli reprezentowani przez rzeczników przez nich samych wybranych.

Fabrykanci automobilowi zastosowali się do ducha i litery N. R. A. Mają w swoich warsztatach system zbiorowego układania się. Każdy pracobiorca ma prawo być reprezentowanym przez rzecznika z własnego wyboru. Członkostwo lub brak członkostwa w jakiejkolwiek organizacji nie jest warunkiem uzyskania zatrudnienia w przemyśle automobilowym.

Przedstawiciele pracobiorców byli wybrani demokratycznie stosownie do zasad amerykańskich drogą tajnego głosowania bez żadnego wpływu ze strony fabrykantów. Ci przedstawiciele i kierownicy fabryk zbierali się i omawiali wszelkie kwestje, jakie się wyłaniały pomiędzy nimi. Można powiedzieć, że wszystkie z nich załatwiono przyjaźnie i zadawalniająco dla obydwu stron.

Jedną z głównych przyczyn tego rozkazu strajkowego jest usiłowanie zawodowych liderów robotniczych zdobycia kontroli nad robotnikami automobilowymi siłą, przez przymus, przez rzucenie postrachu na robotników i ich rodziny, przez jawny gwałt i groźby strajkowe.

Pragnienie strajku nie pochodzi od robotników automobilowych. Podobnie i fabrykanci nie chcą strajku.

Przez wiele lat, Amerykańska Federacja Pracy próbowała zorganizować warsztaty automobilowe i sami robotnicy nie chcieli uznać jej przewodnictwa.

Akt o Krajowem Odrodzeniu Przemysłowem nie powiada, że Amerykańska Federacja Pracy będzie rzecznikiem wszystkach pracobiorców, ale przywódcy pracy przyjęli, że ten akt robi ich rzecznikami dla całej pracy amerykańskiej.

Nie powinno być żadnego nieporozumienia co do stanowiska fabrykantów w stosunku do planów reprezentacji pracobiorców. Fabrykanci samochodów zamierzają zastosować się do życzeń pracobiorców, co do planów reprezentacji, które mogą być zmodyfikowane przez samych pracobiorców i będą w dalszym ciągu uznawali upoważnionych przedstawicieli pracobiorców w wypełnianiu klauzuli N. I. R. A. o zbiorowem układaniu się. Amerykańska Federacja Pracy usiłuje zrobić kartę unijną, nie zasługę, jedynym warunkiem zatrudnienia. Chce ona ująć w swoje ręce kontrolę nad zatrudnieniem i nad produkcją.

Te cele są sprzeczne z zasadami, przy których stojąc przemysł automobilowy przyczynił się wielce do postępu przemysłowego tego kraju."

SS. Bernardynki Wygrały Proces o Gmachy w Wilnie.

Warszawa. — Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatecznie sprawę na tle interesującego sporu między kurją metropolitalną wileńską a magistratem m. Wilna.

Za czasów rosyjskich stał się magistrat miasta Wilna właścicielem gmachu poklasztornego, skonfiskowanego SS. Bernardynkom. Gmach ten był niegdyś ufundowany przez Lwa Sapiehę, wojewodę wileńskiego i wielkiego hetmana litewskiego. Fundując klasztór, Lew Sapieha w akcie erekcyjnym złożył następujące oświadczenie: „Niech będzie przeklęty na tym i na tamtym świecie, ktoby z jego potomków i ludzi innych chciał zniszczyć lub sobie przywłaszczyć tę fundację i niech sam Bóg pomściciel wszelkich krzywd, takiemu złorzeczy."

Kiedy po odrodzeniu państwa polskiego gmach ten zajęły SS. Bernardynki, magistrat wystąpił z powództwem przeciwko kurji metropolitalnej wileńskiej. Jednocześnie zaś kuracja wytoczyła wzajemne powództwo o prawo własności. W sądzie apelacyjnym w Wilnie sprawa skończyła się w ten sposób, że powództwo kurji zostało uwzględnione, tem samem upadło magistrackie. Magistrat m. Wilna odwołał się z kasacją do Sądu Najwyższego, który oddalił całkowicie skargę kasacyjną magistratu, wobec czego wyrokiem już uprawomocnionym, gmach klasztorny ostatecznie powrócił do jego prawych właścicielek, w myśl pozagrobowej woli Lwa Sapiehy.

Likwidacja Nieuchwytnej Szajki Przemytników.

Białystok. — Na pograniczu polsko-litewskiem w okolicy Łoździej zlikwidowano szajkę przemytników złożoną z 5 osób. Na czele tej szajki stał osławiony przemytnik i koniokrad Wincenty Mironis, poszukiwany zarówno przez władze polskie, jak i litewskie. Szajka Mironisa doskonale obeznana z terenem była dotąd nieuchwytna, a to prawdopodobnie dzięki wynagrodzeniom udzielanym mieszkańcom wsi zagranicznych, którzy w zamian za to powiadamiali przemytników o mających nastąpić obławach policyjnych.

Herszt szajki Mironis w latach 1926—30 był członkiem związku szaulisów, w r. 1931 instruktorem narciarskim przy sekcji sportowej w Kalwarji.

LINDBERGH PRZED KOMISJĄ SENACKĄ.

Pułk. Charles A. Lindbergh (w środku) dzieli się z senacką komisją poglądami na sytuację poczty lotniczej zalecając różne zmiany w proponowanem ustawodawstwie. Sugestje lotnika spotkały się z przychylnem przyjęciem u senatorów. Z lewej, sen. Keller, z prawej sen. Barbour.

Wiosna w U. S. S. R. (ROSJA)

TORGSIN U.S.S.R.

WIOSNA w Rosji Sowieckiej oznacza, jak zresztą wszędzie, nowe obuwie, ubranie, nowe suknie.

— Z nadejściem cieplejszych dni Wasi krewni stwierdzą niewątpliwie, że tego lub owego z garderoby braknie lub też do noszenia więcej się nie nadaje. — PRZEKAZ NA TORGSIN pozwoli im nabyć wszystko w doskonale zaopatrzonych i wypełnionych magazynach TORGSINU.

Ceny wszystkich artykułów są prawie takie same jak w Stanach Zjednoczonych.

Oto spis niektórych, nader z wiosną pożądanych artykułów, które sprzedają magazyny TORGSINU:

DLA MĘŻCZYZN:		DLA KOBIET:	
Obuwie	3.70 Rubli	Obuwie	3.75 Rubli
Kalosze	1.15 "	Kalosze	90 Kopiejek
Spodnie	2.20 "	Kostjum	7.30 Rubli
Garnitur	7.50 "	Suknia bawełn.	3.25 "
Palto	8.20 "	Bluzka	65 Kopiejek
Bielizna	60 Kopiejek	Bielizna jedwab.	75 "

DLA DZIECI:			
Obuwie	1.80 Rubli	Pullover	30 Kopiejek
Kalosze	30 Kopiejek	Sukienka	1.00 Rubli
Kostjum	1.20 Rubli	Sweter	60 Kopiejek

Ponad 1,700 Magazynów. Jeden z Nich Mają Wasi w Pobliżu

Wasz miejscowy bank lub upełnomocniony agent udzieli niezbędnych informacyj, względnie przyjmie zamówienie na TORGSIN

Generalny Przedstawiciel na Stany Zjedn. — AMTORG, 261 Fifth Ave. N. Y.

Najszybsza Droga do Polski

BREMEN • EUROPA

POSPIESZNY POCIĄG przy samym okręcie w Bremerhaven zapewnia wygodną podróż do Polski

Lub podróżujcie znanemi pośpiesznemi okrętami

HAMBURG - DEUTSCHLAND
ALBERT BALLIN - NEW YORK

TAKŻE REGULARNY ODJAZD DOBRZE ZNANYCH OKRĘTÓW KABINOWYCH. DOSKONAŁE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z BREMEN I HAMBURGA

Po informacje zwracajcie się do miejscowych agentów lub

HAMBURG-AMERICAN LINE
NORTH GERMAN LLOYD
177 N. Michigan Ave.--130 W. Randolph St., Chicago, Ill.

Przeprawa Brygadjera Hallera

DR. A. TURZYNA PRUS

Poświęcona jenerałowi wojsk polskich, Józefowi Hallerowi, w pierwszą rocznicę wiekopomnego czynu.

CENA 20c POCZTĄ 25c

Do nabycia w biurze

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

1455 W. DIVISION ULICA CHICAGO, ILL.

"PRZED PÓŁ WIEKIEM"

Część III-cia Powieści

"W PROMIENIACH SŁAWY"

Można nabyć w biurze

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO 37c

1455 W. Division ul. Chicago, Ill. (Pocztą 45c)

Stronic 622 — Twarda oprawa — Wyraźny druk

TYLKO NA CZAS TEJ SPRZEDAŻY, KSIĄŻKI P. T.

"W PROMIENIACH SŁAWY"

— i —

"ORLE GNIAZDO"

(Pierwsza i druga część powieści p. t. "W Promieniach Sławy")

Będą sprzedawane po cenie 50c za egzemplarz. (Pocztą 60c)

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

BEZPŁATNE PARKOWANIE. Przyjedźcie do naszego magazynu automobilem z całą rodziną i parkujcie swój automobil DARMO.

MAGAZYNOWA SPRZEDAŻ FORTEPIANÓW

Jedcie Ashland Ave. tramwajem do 39 ul.

Sprzed. zarządzona przez wielk. fabrykanta

Zupełnie Nowe FORTEPIANY

Cena sprzedaży w magazynie. $129

Warunki: $1.50 tygodniowo

Na Próbę 30 Dni	NIE RYZYKUJCIE ANI CENTA. Spłaty zaczynają się w czerwcu.	Bez Zadatku

Te doskonałe nowe fortepiany są wzięte ze zwykłego zapasu fabrykanta i posiadają bogaty ton, artystyczny deseń i ładne wykończenie. Zbudowane według najnowszych wymagań, szczególnie do małych apartamentów i domów. Oszczędzajcie. Kupujcie wprost z magazynu. Wasze stare pianino albo inny instrument będzie przyjęte jako część wpłaty.

FIREPROOF PIANO WAREHOUSE
South Ashland Ave. and 39th Street

Zupełnie Nowe MAŁE PIANINA $59

Warunki: $1 tygodniowo.

Zniżone Ceny— Dajcie Wzamian Swe Stare Pianino

14 PIANIN znanych wyrobów. Używane. Sprzedajemy tylko za gotów. $9

"PLAYER" PIANINA Sprzedawane po przeszło $450, gdy były nowe. Nie są nowe, ale warte dwa razy tyle ile żądamy..... $27

Warunki: 50c tygod. DARMO Szafka do rolek, ławeczka i rolki.

OSZCZĘDZIĆ KOSZT PRZEPROWADZKI. Jeśli będziecie się wkrótce przeprowadzali, możemy zgłosić się teraz po stare pianino i dostawić nowe gdy się przeprowadzicie.

Skład otwarty w środę, czwartek i piątek, od 9 rano do 9 wiecz.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Kryzys w Kryzysie.

Jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń, które naszemu życiu gospodarczemu nadać mogą zupełnie odmienny charakter i wytyczyć zupełnie inne, nowe drogi. Czy ten charakter i te drogi będą dla kraju korzystne, czy naprawdę zapewnią one ludziom pracę i znośne utrzymanie, czy też przeciwnie, sytuację pogorszą — tylko przyszłość na to odpowiedzieć może. Narazie każdy ograniczyć się musi do mniej lub więcej udatnych spekulacyj.

Choć wszystko przemawia, że gospodarcza sytuacja polepszyła się w kraju znacznie, kryzys jednak nie minął. Na razie złagodniał tylko pod wpływem zarządzeń Prezydenta Roosevelta. To też z tem większem niepokojem czyta się w tej chwili depesze, że krajowi grozi fala strajków, które przecież nie mogą się przyczynić do polepszenia sytuacji, ale przeciwnie, do jej pogorszenia.

W tej chwili groźba strajku zawisła nad Detroit, nad przemysłem automobilowym, przyczem chodzi już nie o zarobki i krótsze godziny pracy, ale o uznanie przez ten przemysł Amerykańskiej Federacji Pracy jako kontrahenta, z którym przemysł ma się odtąd umawiać i umowy podpisywać. Do tej pory przemysł uznawał unje ale swoje własne. Obecnie wymaga się od niego uznania Federacji. Dlatego zagadnienie staje się wyjątkowo poważne, gdyż inne gałęzie przemysłu mają przed sobą ten sam problem do rozwiązania.

Federacja Pracy żąda uznania jej przez magnatów automobilowych, ci zaś opierają się temu i odpowiadają, że wypełniają wszystkie warunki kodeksu rządowego więc nie widzą potrzeby uznawania Federacji Pracy, gdyż uznanie nie wniesie nic nowego.

Niechęć przemysłu automobilowego do uznania Federacji składa się z dwóch czynników: charakter jednego jest niezawodnie osobisty. Nie chce się dopuszczać nikogo postronnego do brania jakiegokolwiek udziału w życiu robotniczym, co musiałoby nastąpić, gdyby przemysł automobilowy uznał Federację Pracy. Panowie ci podkreślają, że szanują prawa robotnika, że nie zamierzają wywierać żadnego wpływy na wybór przewodników robotniczych, ale też stanowczo nie chcą pozwolić, aby kto inny miał taki wpływ wywierać. Pod wyrażeniami „kto inny" rozumie się tu niezawodnie nasłanych tak zwanych organizatorów. Stąd bierze się niechęć przemysłu automobilowego do uznania Federacji Pracy.

Gdyby w zatargu istniały tylko takie motywy, to zarówno Prezydent Roosevelt jak też olbrzymia większość opinji publicznej stanęliby po stronie Federacji Pracy. Ale tu ma się do czynienia z czynnikiem jeszcze innym, czynnikiem ogólno społecznym a nawet wybitnie politycznym.

Jeżeli Prezydent Roosevelt będzie nalegał na uznanie Federacji Pracy przez wszystkie gałęzie handlu i przemysłu, wtedy Fed. Pracy wzmocni się do tego stopnia, że nie będzie w kraju nikogo, zdolnego przeciwstawić się tej organizacji. Wówczas nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby Federacja Pracy wystąpiła w roli nietylko arbitra ale dyktatora we wszystkich sprawach w kraju a więc i w jego polityce. Legjon Amerykański niczem się wtedy stanie, bo ten tylko posiądzie wpływy i znaczenie, kto do Federacji Pracy będzie należał. Powstałaby więc supremacja unij, wobec czego każdy obywatel powinien sobie zadać pytanie, czy byłoby rzeczą wskazaną, żeby supremacja taka nastąpiła.

Niedobrze było dotąd, gdy jedna klasa ludzi, reprezentowana przez tak zwany „high finance" posiadała supremację w kraju. Dowiedziano się, że niejedno zło dzisiejsze ma źródło swoje właśnie w tej supremacji. Ale stanowczo nie będzie dobrze, jeżeli jedną supremację zamienimy drugą, gdyż będzie to wlezienie „z deszczu pod rynnę."

Co wobec tego powinno się zrobić, żeby do żadnej supremacji nie dopuścić? Jedyne lekarstwo na to znajduje się w rękach rządu. Rząd federalny powinien powołać do życia specjalną instytucję, która byłaby językiem u wagi, to znaczy którąby nie pozwalała na żadną supremację.

Jeżeli Prezydent Roosevelt jest w stanie zapewnić taką równowagę, wówczas ani przemysł automobilowy ani żaden inny nie potrzebuje się obawiać supremacji. Podobnie też nie powstanie żadna obawa i w dziedzinie politycznej.

Dziś ta sprawa znajduje się na ostrzu noża i stąd zatytułowaliśmy uwagi niniejsze kryzysem w kryzysie. Strajk w przemyśle automobilowym może być sygnałem do rozpoczęcia strajków w innych gałęziach handlu i przemysłu i jeżeli rząd zawczasu nie ujmie wszystkiego w silne ręce, skutki groźby strajków mogą się okazać głębsze i dłuższe, jakby się to na pozór zdawało.

Polska Polityka Pokojowa.

Jesteśmy od wielu lat świadkami miotania się w Europie idei pacyfizmu w sieci sprzeczności między szumną frazeologją najrozmaitszych zapowiedzi a nikłością realnego czynu. Tyle razy już podejmowano bezowocne, jałowe próby usunięcia z Europy źródeł nieporozumień, tem uciążliwszych, że zogniskowanych w samym jej środku.

Ale tak piękna w założeniu idea pacyfikacji świata — w zetknięciu z pozytywnem, realnem życiem ponosiła sromotne klęski, dostarczając jedynie tematu do anegdotek i dykteryjek pismom humorystycznym.

Winę za taki stan rzeczy ponoszą całkowicie same państwa europejskie, przedewszystkiem zaś tak zwane wielkie mocarstwa, które weszły na błędne drogi i wybrnąć już potem z tego wodnistego pacyfizmu, rozkoszującego się nadmiarem słów bez treści, nie umiały i nie potrafiły.

Widzieliśmy więc tak niefortunne poczynania, jak osławiony Pakt Czterech, kiedy to cztery wielkie mocarstwa zmówiły się, by decydować o losach całej Europy bez udziału państw mniejszych, przedewszystkiem zaś bez udziału Polski tak bezpośrednio zainteresowanej w tej sprawie, wówczas bowiem na Polsce spoczęły oczy całego świata, jako na prawdopodobnem zarzewiu przyszłego konfliktu zbrojnego w Europie.

Byliśmy dalej świadkami do niczego pozytywnego nie prowadzących wędrówek i podróży po Europie rozmaitych mężów stanu, jak naprzykład ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji John Simon'a i ministra Edena, dłużących się, beztreściwych konferencyj między Francją a Niemcami, tasiemcowatych debat na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, która pozytywne korzyści przyniosła chyba jedynie tylko fabrykantom papieru, wiele bowiem dzięki niej zapisano foljałów, prawiąc wzniośle i uczenie o trwałym i wieczystym pokoju...

Dodajmy do tego jeszcze liczne wezwania i deklaracje rozmaitych organizacyj pacyfistycznych — również bardzo pięknie sformułowanych na papierze, ale podobnie jak i poprzednie poczynania, nie dające absolutnie żadnych konkretnych rezultatów — a będziemy mieli pełny, lecz jakżeż smutny obraz dotychczasowych usiłowań pacyfikacji świata.

Dopiero dwa zdecydowane, śmiałe kroki Marszałka Józefa Piłsudskiego, a mianowicie pakt o nieagresji z Sowietami i pakt o nieagresji z Niemcami zmieniły nieco sytuację.

Pakt o nieagresji z Sowietami ogromnie zbliżył obydwa kraje do siebie, czego dobitnym wyrazem była niedawna wizyta w Moskwie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, oraz podniesienie przedstawicielstw obu zainteresowanych państw do godności ambasad. Momentem przewodnim w stosunkach polsko-sowieckich jest czynnik wzajemnego zaufania, który jest jedynym probierzem i gwarancją stosunków pokojowych między dwoma państwami.

Co się zaś tyczy zachodniego sąsiada Polski, a mianowicie Niemiec, to podkreślając moment rozbrojenia moralnego, jakie przejawia się coraz silniej i wyraźniej we wzajemnych stosunkach między obu państwami, należy podkreślić również fakt nawiązania stosunków handlowych.

Tak więc zarówno od wschodu jak i od zachodu ma Polska sąsiadów, zobowiązanych do pokojowego załatwiania wszystkich zagadnień, wszystkich konfliktów z Polską.

Obydwa te zaś, zawarte przez Polskę pakty zmieniły zasadniczo dotychczasową sytuację we wschodniej i środkowej Europie, przyczyniając się wydatnie do uspokojenia, złagodzenia istniejących zarzewi nieporozumień i niepożądanych niepokojów.

MORZE.

Co dzień inne są wschody, co dzień inne zorze
Zapalają się w każdej przeźroczystej fali,
Rozgadało się z wiatrem nasze polskie morze,
O tem, że ono wielkie, a ludzie są mali.

Wiatr wpadł w topiel i wodą o brzeg burty bryznął
Sztandar polski powitał morskie słone dale,
Morze modli się cicho: Ojczyzno, Ojczyzno...
A fala gra radośnie: Haller, Haller, Haller...

Ślubowałem ci wtenczas, kiedyś cicho spało —
O nocy twe gwiazdy srebrne już gasną i bledną,
Ze choć cię dotąd kochaliśmy mało,
Odtąd zwartą i trwałą utrzymamy jedność.

Opętała nas wielka i młodzieńcza miłość,
Jak orzeł biała ,miłość milcząca w pokorze.
Serce nam jednem słowem — najsłodszem zabiło:
Morze — najcudowniejsze — nasze — polskie — Morze!

Stanisław Krokowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 6.-III.—

Do wielu dokumentów pracy polskiej, która historycznie dowodzi naszych praw do polskiej ziemi, a także naszych słusznych twierdzeń o pochodzie kultury polskiej, zapisać należy i poemat z r. 1612, który staje się dokumentem historycznym.

W ostatnim numerze „Hutnika", wychodzącego w Katowicach, ogłoszono rewelacyjny poemat z r. 1612 o rudach, hutach i kuźniach. Autorem poematu był Walenty Rozdzieński, kuźnik z okolicy Lublińca i Tarnowskich Gór.

Poemat ten posiada zasadnicze znaczenie. Stwierdza on długoletnie tradycje hutnictwa żelaznego na ziemiach polskich. Z punktu widzenia narodowego posiada on tem większe znaczenie, że obok dzieła ks. Józefa Hermana Osińskiego pt. „Opisanie polskich żelaza fabryk" z r. 1782 i Hieronima Łabędzkiego pt. „Górnictwo w Polsce w roku 1841" stanowi jeden z białych kruków polskiego piśmiennictwa hutniczego z czasów Zygmunta III.

O ile Niemcy uporczywie głoszą, że hutnictwo rodzi się pod koniec XVIII wieku, to Walenty Rodzieński, poeta a zarazem hutnik, przekazuje wierszem potomności pracę mrówczą i nieugiętą polskich hutników. Maluje on ówczesny stan hutnictwa na Śląsku, a tem samem stwierdza, że podstawy dzisiejszego rozwoju hutnictwa stworzył polski hutnik. Poemat jest przedrukiem z unikatu gnieźnieńskiej bibljoteki kapitulnej, wydanego przez Romana Pollaka.

Przyszły Sobór Powszechny.

(Gazeta Katolicka w Winnipeg).

Świat katolicki czeka niebawem wielkie historyczne wydarzenie. Oto Papież Pius XI postanowił wydać w bliskiej przyszłości bullę, mocą której zostanie wznowiony sobór powszechny, zawieszony w dniu 20 września, 1870 r., kiedy oddziały Garibaldiego wkroczyły do Wiecznego Miasta i położyły kres istnieniu państwa kościelnego.

W sprawie tej, niewątpliwie interesującej cały świat katolicki, czerpiemy następujące wiadomości:

Od długich lat panuje w kołach kościelnych życzenie, by zwołać sobór powszechny, celem załatwienia różnych ważnych zagadnień kościelnych. Aż do stworzenia państwa watykańskiego, zwołanie soboru natrafiało na poważne trudności. Wedle prawa kanonicznego, nie można uważać soboru z 1870 roku za rozwiązany, ponieważ zakończył się bez ogłoszenia wszystkich uchwał. Z drugiej strony Watykan aż do chwili Konkordatu Laterańskiego, nie uznawał państwa włoskiego, wskutek czego nie można było zwołać soboru do Rzymu.

Dzisiaj stan rzeczy jest inny, niż był przed rokiem 1929. Od kiedy istnieje państwo watykańskie, niema żadnych przeszkód w zwołaniu soboru do Rzymu. Sobór powszechny jest jedynym organem Kościoła Katolickiego, gdzie uczestnicy za pomocą głosowania, rozstrzygają o dyskutowanych kwestjach. We wszystkich innych wypadkach decyduje jedynie i wyłącznie Ojciec św., jako następca Apostołów i Namiestnik Chrystusa na ziemi.

Bulla papieska, obwieszczająca zwołanie soboru, zawierać będzie równocześnie przepisy, tyczące się jego obrad. Niema bowiem ogólnie skodyfikowanych reguł, tyczących się obrad soboru i każda poszczególna bulla podaje sposób obrad, przepisy i nazwiska biorących udział.

Ponieważ sobór watykański obradował w Bazylice św. Piotra, obecny sobór również będzie tam obradował. Ojciec św. otwiera sobór, obwieszcza uchwały i wreszcie zamyka sobór, ale nie bierze udziału w obradach. Obrady te odbywają się w poszczególnych komisjach, a głosowanie następnie na zebraniach plenarnych (congregationes generales).

Na sobór muszą być zaproszeni kardynałowie, rezydujący w Rzymie, jak i poza Rzymem, 11 patrjarchów, 248 arcybiskupów, około 900 biskupów, 38 opatów podległych bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, oraz generałów i opatów poszczególnych zakonów, którzy mają prawo przybyć na sobór w towarzystwie doradców, pozbawionych jednak prawa głosu.

Bulla, zwołująca sobór, będzie zawierać również przepisy o porządku obrad poszczególnych komisyj. Posiedzenia komisyj są tajne. Po dyskusji członkowie głosują, odpowiadając na zapytanie przewodniczącego słowami „placet" (tak), albo „non placet" (nie).

Kiedy nastąpi zwołanie soboru przez Ojca św.?

To nie jest jeszcze zadecydowane. Zagadnienie to wysuwa się na czoło spraw od kilku lat. Również św. Kolegjum Kardynalskie zajęło się tą sprawą, a w szczególności Zakon OO. Jezuitów opowiada się za zwołaniem soboru. Pozatem w ciągu 63 lat nagromadziło się mnóstwo spraw, czekających załatwienia i dlatego też sprawa zwołania soboru jest nadzwyczaj aktualna. W 1925 roku minęło dokładnie 1600 lat od zwołania pierwszego soboru (nicejskiego). Wtedy jednak przeciw zwołaniu soboru istniały poważne zastrzeżenia. Obecnie myśl ta znowu jest bardzo aktualną. Ojciec św. zajmuje się teraz — po zakończeniu Roku Świętego — dwiema ważnemi sprawami: 1) kanonizacją Papieża Piusa IX, 2) zwołaniem Soboru Powszechnego.

Nasze pokolenie nie widziało jeszcze wspaniałych uroczystości, związanych z soborem powszechnym. Obecnie znowu sobór watykański ma uczynić Wieczne Miasto prawdziwą stolicą świata.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

List Kazia do Babci.

kochana bapció!

W domu u naz teras nie ciekawie, bo tato jenczy, rze od lótego ma takie nandzarskie uposarzenie, rze szkoda muwić. A mama muwi, rze fszystko dobże pienknie, ale niema f czem wyjść na ulice, Wienc znowu tatuś muwi, rze jeszcze łapuwek nie zaczoł brać i rze nie bendzie Stawiskim, co nabrał cały żont francuski a potem zrobili mu samobujstwo. A Mania płacże, bo jej nażyczony jest nauczycielem f szkole powszehnej i od lótego mósiał ślóbować celibat, bo niema nawet na podwionzki dla rzony. A mama jej powiada, rze jezd głupia, bo kto dzisiaj koha sie w inteligencie, hyba rze hce zmarnować swoje rzycie, tag, jag mama. A teraz jedyna partja to podoficer, bo do tego uposażenia, co ma rzonaty podhoronży to nauczyciel nigdy nie dojdzie, hoćby penk. A z tego fszystkiego, ja widze, rze wiatrufka jusz na dobre mi sie wścieknie, wienc gdyby babcia pamientała o tem na moje imieniny, to byłbym bardzo wdzięczny, bo stszelałbym sobie do wron, czego rzyczonc kohanej bapci całuje ronczki.

kohajoncy wnók
KAZIO.

NAOCZNIE.

— Tatusiu, co to jest potwór w ludzkim ciele?

— Powiem ci. Jabłkowscy ogłosili „Biały Tydzień". Mama będzie chciała tam iść i wpadnie za chwilę po gotówkę, ja odmówię i zaraz się dowiesz, co to jest potwór w ludzkiem ciele.

W BIURZE.

— A sam Szef czem się zajmuje?

— Ano, jest nas stu dwudziestu przy pracy, on chodzi od jednego do drugiego, każdemu przez trzy minuty w robocie przeszkadza, to się i zbierze te sześć godzin, które obowiązany jest w biurze wysiedzieć.

Poradnik Dobrego Zdrowia

WYKRYCIE ZARAZKA KATARU.

„Journal of The American Medical Assn." donosi, że Dochez i jego współpracownicy wykryli zarazek kataru.

Uczeni ci przesączali wydzielinę nosową ludzi chorych na katar przez filtry z nieglazurowanej porcelany, zatrzymujące większość znanym nam zarazków — poczem przesącz zaszczepiali na specjalnej pożywce buljonowej, zawierającej miazgę z 10-dniowych płodów kurzych.

Zarazek przesączalny, znajdujący się w odnośnym przesączu, rozwijał się doskonale na takiej pożywce i mógł być dotąd piętnaście razy z rzędu przeszczepiony na nową pożywkę. W ten sposób pierwotny przesącz osiągnął w czasie tych przeszczepień rozcieńczenie 1:1000 biljonów. Po tych 15 przeszczepieniach, a zatem w rozcieńczeniu 1:1000 biljonów pierwotnego przesączu, okazała się domniemana hodowla arazka kataru, równie zjadliwą dla człowieka, jak zwyczajna wydzielina, wywołując w 70 proc. typowy katar nosa u ludzi, po wprowadzeniu minimalnej ilości na błonę śluzową nosa.

Dochez i jego współpracownicy wyprowadzają z tych faktów następujące wnioski:

Zarazek kataru jest przesączalny. Rozmnaża się doskonale na pożywce buljonowej zawierającej miazgę z 10-dniowych płodów kurzych i 0.05 proc. Cysteinum hydrochloricum. — Po 15 przeszczepieniach i rozcieńczeniu pierwotnego przesączu od 1:1000 biljonów, zachowana jest zupełna zjedliwość kultury, co świadczy o szybkiem rozmnażaniu się zarazka w wymienionej pożywce.

Odkrycie Docheza i jego współpracowników posiada bardzo duże znaczenie dla medycyny. Oddawna już przypuszczaliśmy, że ten banalny, lecz przykry katar nosa, na który każdy z nas choruje przynajmniej raz na rok, jest zwyczajną chorobą infekcyjną. — Wiadomo było doskonale każdemu prawie laikowi, że katar można przenieść nietylko przez pocałunek, ale nawet przez chusteczkę do nosa, a często przez podanie ręki i rozmowę z chorym. Niewiadomo jednak było dotąd, czy istnieje swoisty zarazek kataru, czy też jest to choroba, która może być wywołana przez szereg różnych zarazków pasorzytujących zazwyczaj niewinnie na błonie śluzowej nosa, a zyskujących nagle zjadliwość przez zmniejszenie naszej odporności wskutek zadziałania zimna, przemoczenia etc.

Wszelkie próby wyosobnienia domniemanego zarazku kataru nie przynosiły oczekiwanego rezultatu. Przypuszczaliśmy jedynie, że pasorzytujący z reguły na naszych błonach śluzowych „micrococus catarralis" może być przyczyną kataru. — Brakło jednak wszelkich pozytywnych dowodów tej hipotezy — znajdowano bowiem z reguły zarazek ten i u ludzi zdrowych.

Obecnie opublikowane odkrycie Docheza i jego współpracowników stanowi pierwszy realny krok na drodze do wyosobnienia prawdziwego zarazka kataru. Dziś, kiedy wiemy, że zarazki zmieniają postać w swym cyklu rozwojowym i że wraz ze zmianą postaci zmieniają również swą zjadliwość — nie można wykluczyć hipotezy, że przesączalny zarazek kataru, wykryty przez Docheza, jest tylko pewną zjadliwą odmianą jakiegoś widocznego zarazka.

Odkrycie Docheza pozwoli na wyjaśnienie tych wątpliwości — poza tem zaś, pozwoli prawdopodobnie na opracowanie metody leczniczej tej tak częstej i przykrej, acz banalnej choroby, jaką stanowi katar nosa.

L. G.

Władysław St. Reymont

Za Frontem

NOWELA

(Ciąg dalszy).

Co trochę zrywał się gwałtowny wicher, roztrzepując nad polami gęste, siwe tumany kurzawy. Niebo zaciągało się chmurami i przelatywały kręte i ciche błyskawice. I jakoś dziwnie żałośnie szumiały zboża i drzewa, targane wiatrami. Bydło, nie wypędzone na pastwiska, ryczało z głodu przy pustych żłobach, ludzie zaś łazili zgoła nieprzytomni, gdy naraz podniósł się krzyk!

— Kozaki! Kozaki!

Jakoż wpadła cała sotnia i zatrzymała się na placu przed kościołem. Oficer nakazał zwołać całą wieś i, kiedy się zebrała, stanąwszy w strzemionach, zakrzyczał groźnie:

— Do jutra wszystkie zboża muszą być wykoszone i stratowane. Jutro też rano wszyscy ludzie z wozami, końmi i inwentarzem powinni być przygotowani do drogi.

Z rykiem padli mu do nóg, błagając o litość, całowali jego buty, kopyta jego konia. Posłusznym obiecywał wielkie odszkodowanie za wszystkie straty, opornym zaś zagroziwszy nahajkami i powieszeniem, odjechał.

We łzach i straszliwej męce przechodziły im długie godziny. Polały się rzęsiste potoki łez. Leżeli przed świętemi obrazami, żebrząc o zmiłowanie. Stało się na wsi, jakby w każdym domu leżał konający, i słychać tylko było szlochanie i żałości. Każdy dom zawodził zosobna, każdy sad dygotał i każde drzewo zdało się jęczeć i płakać.

— A może tylko straszyli; A może już nie powrócą! — Czepiali się ostatniej nadziei. Czekali Boskiego zmiłowania i jakiecoś cudu, któryby wszystkich ocalił od zagłady.

Ratunek jednak nie przychodził, a nazajutrz o świtaniu sołtys przypomniał nakazy. Jezus miłosierny! a któż to potrafi przyłożyć się do zniszczenia chleba, kto? Cofali się jednak przed tą myślą, jak przed świętokradztwem i najgorszą zbrodnią. Jakże, wyciąć i stratować zboża! A co będzie jutro i pojutrze? Głodowa śmierć dla wszystkich.

Ale kilku strachliwszych ruszyło w pole z kosami. Niejeden w garście splunął, przeżegnał się i zuchwale puścił ostre żelazo w spłowiałe żyto i owies zielony, ciął raz i drugi; nie szło jakoś, naostrzył kosę, wparł się mocno w zagon, zaklął siarczyście i wkońcu zbrakło mu serca, że stanął wylękły, zgrozą śmiertelną przejęty. Zdało się, jakby te pola żałośnie zakwiliły. Płowo-zielone fale, przegarniane wiatrem, chyliły się im do nóg z cichem, a przejmującem wołaniem. Jakby krew wyciekała z tych pociętych już garści. Naraz nieobjęte obszary zagadały chrzęstem i poszumem. Żałosna skarga poszła po ziemiach i podnosiła się w niebo, do słońca, w nieskończoność. Każde źdźbło zosobna zatrzęsło się w strachu i zdało się szemrać: „Nie zabijaj! Nie zabijaj!"

Kosy cofnęły się w lęku i rozpaczy. Na taki śmiertelny grzech nikt się nie odważył. Wrócili do wsi, do chałup, gdzie już tylko wrzały płacze, szlochania i lamenty, i panował okropny zamęt. Nie wiedziano co robić. W głowach się mieszało od przerażenia. Wytaczano wozy, niektóre kobiety pakowały pościele i skrzynie, niektóre goniły za rozpierzchłemi kurami. Krowy, powiązane u płotów, ryczały przeciągle, jakby wyprowadzane na rzeź. Chłopi siedzieli na progach w ponurej rezygnacji. Ksiądz zaraz po Mszy przyleciał, dodając serca i krzepiąc nadzieją, jak tylko mógł, ale, zmożony powszechną rozpaczą, zapłakał wraz ze wszystkimi. Bowiem jeszcze przed południem powrócili kozacy, a z nimi oddział uformowany do niszczenia pól, złożony z wałów, używanych do wyrównywania zagonów, z bron i kloców.

Oficer, zastawszy niespełnione rozkazy, pogroził chłopom nahajką i dał znak oddziałowi do niszczenia. Runęli na zboża, niby ciężka gradowa nawałnica.

Wieś zajęczała, jakoby w tej ostatecznego sądu godzinie kary. Kobiety zawyły przekleństwami, groziły, pluły, a co gorętsze jęły ciskać w kozaków, co im tylko wpadło w ręce.

Krew nagle zawrzała w żyłach, rozpacz, strach, gniew i szaleństwo zatargały wnętrznościami, że wszyscy naraz zaczęli wrzeszczeć, jak opętani, grozić, przeklinać i zachęcać:

— Nie dawać się, chłopy! Nie pozwolić! — I wraz jęli rwać koły, oglądać się za kosami, chwytać kamienie.

Ale oficer czuwał, wypuścił kozacką sforę na wzburzone gromady, rozbił, sprał nahajkami, aż oblały się krwią, i zaryczał rozsrożony:

— Ja wam pokażę bunt! Każdy, który choć słowo piśnie, pójdzie na postronek. Milczeć i słuchać! Wozy wyprowadzić na drogę i pakować się, za dwie godziny ruszamy!

Sam już przynaglał do pośpiechu, a nahajki również pracowały żarliwie. Jednak, pomimo takiej pomocy, dopiero o zmierzchu sformowała się pochodowa kolumna. Całą drogę zajęły wozy, inwentarze i ludzie, siedziały jeno małe dzieci i chorzy. Proboszcz miał przykazane jechać pierwszym wozem, na czele pochodu, ale tak się gdzieś zapodział w ostatniej chwili, że ani sposobu było go odszukać.

Już padły nakazy i mieli ruszać, kiedy w różnych miejscach wsi pokazały się płomienie.

— Gore! Gore! Wieś się pali! Ratunku! — wrzasnęli okropnie, rzucając się ku płonącym chatom, lecz nahajki, kolby i piki wnet ich powstrzymały, spędzając do kupy.

Pochód zwolna ruszył wśród straszliwych jęków i płaczów, kozacy bowiem na wszystkich oczach biegali z żagwiami od budynku do budynku, podkładając ogień, że co chwila wybuchał pożar w coraz innem miejscu. Aż i cała wieś stanęła w płomieniach. Czerwone, straszliwe grzywy chwiały się nad sadami, coraz wyżej i coraz okropniej. Paliły się domy, paliły się zabudowania, paliły się sady i nawet paliły się zboża co żralsze. Spienione morze ognia z dzikim poszumem i trzaskiem wzbierało coraz wyżej, powiewając krwawemi, poszarpanemi łachmanami płomieni.

Michałowa, jak i drudzy, była już gotowa do drogi. Przed chałupą stał w drabinach zaprzężony we dwa konie wóz, Teresk pilnowała krów uwiązanych z tyłu. Jasiek powoził. Spłakany był, wymęczony i pełen nieopisanej boleści. Wyżartemi przez płacz oczyma patrzał na wieś płonącą, stał martwy, niby trup. Nagle, gdy dojrzał kozaka, zmierzającego w stronę ich chałupy z płonącą głownią, zagrała w nim tak straszliwa, niepohamowana nienawiść, że, porwawszy z wozu siekierę, skoczył niby ryś za węgieł i przyczaił się w cieniach.

Kozak, najspokojniej podpaliwszy słomianą strzechę na dwóch rogach, zabierał się do trzeciego, gdy Jasiek, zaszedłszy go nieco z boku, trzasnął przez łeb z taką siłą, że mu siekiera uwięzła. Kozak zwalił się bez jęku, niby martwa, ciężka kłoda.

Chłopak stanął bezradnie, lecz w tem mgnieniu przypadła Tereska, i wciągnąwszy zabitego do izby, zatrzasnęła drzwi a Jaśka siłą porwała z powrotem do wozu.

W tejże chwili chałupa stanęła w ogniu, zaś cały pochód ruszył naprzód.

Całą wieś popędzili na tułaczkę, na nędzę i na pewną śmierć.

Kozacy na koniach oganiali z boków, nie pozwalając wymknąć się nikomu.

Noc zapadła. Tłum posuwał się zwolna, niby rzeka bełkocąca w ciemnościach głosami sierocych płaczów, jęków i skarg i niewypowiedzianych żałości.

Wieś zdala przybierała kształt grobli ognistej, z zapadających się chałup wychlustywały fontanny iskier, kłęby dymów wisiały czarnym baldachimem, a krwawe brzaski oświetlały stratowane, pocięte zboża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE STANISŁAWOWA

W dniu wczorajszym imieniny obchodził X. Józef Pruszyński, C.R. Na intencję Solenizanta odprawiona została Msza św., poczem konfratrzy i przyjaciele świeccy składali mu życzenia wszelkiej pomyślności.

*

Jeśli kto pragnie zobaczyć piękny i zajmujący obraz w całem tego słowa znaczeniu, ten niech nieomieszka przybyć w przyszłą niedzielę (Palmową) do sali głównej parafjalnej. Wyświetlane będą obrazy jeden pt. „Głos z Watykanu", a drugi pt. „Żywot św. Franciszka z Assyżu." Będą dwa przedstawienia, jedno po południu o 3ej dla dzieci, a drugie wieczorem o 8ej dla starszych.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbyły się dwa pogrzeby, a mianowicie: śp. Franciszka Lapki i śp. Jana Guziołek. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W przyszłą niedzielę przed kościołem św. Stanisława Kostki, odbędzie się połów na przechodniów czyli tak zwany „Tag Day" na fundusz szkolny.

*

Obecnie czynione są przygotowania do bankietu parafjalnego na cześć X. proboszcza Jana Drzewieckiego, C.R. z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Bankiet odbędzie się w niedzielę, dnia 8go kwietnia, w audytorjum miejscowem.

*

Przybył z Europy po dopełnieniu swych studjów, X. Klingsporn, C.R. wychowanek stanisławowski, który po Wielkanocy odprawi w obecności swej kochanej matki, rodzeństwa, krewnych i parafjan, pierwszą uroczystą Mszę św. na ziemi amerykańskiej.

*

Dwór Niewiast św. Stanisława Kostki, No. 255 ZNKL., jak nam donosi sekretarka pani Anna Jerka, odbędzie posiedzenie jutro we środę, dnia 21go marca, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8ej wieczorem. — Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Jutro rano z kościoła św. Stanisława Kostki, odbędzie się pogrzeb śp. Pawła Musiał. Zwłoki zmarłego po odprawionych ceremonjach złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Kto jeszcze nie ma biletu na bankiet jubileuszowy na cześć X. proboszcza, powinien o takowy się postarać. Rozchodzi się głównie o to, byśmy X. gospodarzowi parafji naszej wszyscy oddali należną cześć i okazali swoją względem niego wdzięczność za ćwierć wiekową pracę na niwie kapłaństwa Bożego. Bilety nabyć można na plebanji albo od członków klubów i towarzystw.

*

Parafja św. Stanisława Kostki podobnie jak i inne parafje złoży swą cząstkę na konto inwalidów armji polskiej. Stanisławowo weźmie udział w wiecu, jaki się odbędzie w sali Zjednoczenia, o czem nieomieszkamy dnia i godziny na czasie ogłosić.

OSTRY PROTEST FEDERACJI ZWIĄZKU OBROŃCÓW OJCZYZNY PRZECIW LITWINOM.

Wilno, 20 sierpnia. — Ze Święcian donoszą, że odbyło się tam zebranie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z powiatu Święciańskiego, na którem reprezentowane były następujące związki: Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Wojennych R. P. i Legjon Inwalidów.

Zebrani powzięli rezolucję w sprawie prześladowania ludności polskiej na Litwie. Protestują oni przeciwko obecnemu stanowi, jaki istnieje w państwie litewskiem w stosunku do naszych braci-Polaków, którzy za pielęgnowanie języka polskiego zostają niewinnie wtrącani do więzienia. Tak czynili siepacze carscy z najwierniejszymi synami Polski i Litwy. Biorąc powyższe pod uwagę, zebrani zwracają się do rządu Rzplitej z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, celem zapewnienia naszym braciom na Litwie spokojnego życia oraz normalnych warunków bytowania.

PRZYWÓDCY LITWINÓW WILEŃSKICH POD ZARZUTEM OSZUSTW I OSZCZERSTW.

Wilno, 20 marca. — Pismo litewskie „Darbofrontas" występuje z rewelacyjnemi zarzutami pod adresem przywódców Litwinów wileńskich. Pismo nawiązuje do wydanej niedawno we Wilnie broszury byłego nauczyciela gimnazjum Sakowicza pt. „Dość milczenia" — i oświadcza, że broszura potwierdza całkowicie słuszność tego, co się dotychczas w „Darbofrontas" pisało o przywódcach wileńskich Litwinów.

Zdaniem „Darbofrontas," — Sakowicz zdemaskował tych ludzi i przedstawił ich jako złodziei - aferzystów i litewskich Kreugerów, którzy za parawanikiem patrjotyzmu, pod osłoną pracy nad wyzwoleniem Wilna, załatwiali swoje brudne interesy osobiste.

„Darbofrontas" uzupełnia zarzuty Sakowicza rewelacjami o aferze z nową polikliniką litewską w Wilnie. „Darbofrontas" pisze: „W związku z aferą w poliklinice, o czem mówi całe litewskie Wilno — usunięty został długoletni buchalter i zarządzający polikliniką Kazimierz Valecki, były redaktor wydawanego przez Litwinów pisma „Życie Ludów." Velecki został usunięty za to, że jako buchalter wykrył dawne zatuszowane już defraudacje dr. Olfejki, oraz ostatnią defraudację, dokonaną również przez dr. Olfejkę wraz z Konstantym Staszysem, prezesem tymczasowego komitetu litewskiego. Nadużycia te sięgają sumy około 30,000 zł. Sam Olfejko zdefraudował 5,000 zł., obecnie zaś przeprowadzając wraz ze Staszysem remont nabytego gmachu, pobrał 10 procent, czyli 25,000 łz. łapówki od przedsiębiorców, którzy remont ten przeprowadzali. Remont kosztował około 250,000 złotych.

By zatuszować tę sprawę usunięto Veleckiego i zrobiono z niego złodzieja.

Wprawdzie sąd honorowy, który zebrał się w tej sprawie usprawiedliwił zarówno Olfejkę jak i Staszysa. — Ciekawa rzecz, że nigdzie o tej aferze nie pisano, podobnie jak zresztą nie pisano o innych aferach, chowanych za parawanikiem litewskiej roboty patrjotycznej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE LINE NEEDS LENGHTHENING!

Z JADWIGOWA

W przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. X. Józefa Barzyńskiego. Prezes p. Stanisław Lorenz, zaprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Przed kościołem św. Jadwigi odbędzie się w przyszłą niedzielę (Palmową) połów na przechodniów, czyli tak zwany „Tag Day" na rzecz Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Parku.

*

W dniu wczorajszym imieniny obchodził X. Józef Poliński, CR.R, któremu konfratrzy składali życzenia wszelkiej pomyślności.

*

Jutro rano z kościoła św. Jadwigi odbędzie się pogrzeb śp. Agaty Zawada. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś, Tow. św. Florjana, i Tow. św. Kazimierza; jutro, Dwór Błog. Czesława, Tow. św. Antoniego i Tow. św. Doroty; w czwartek, Oddział św. Alojzego i Klub Młodzieńców Polskich..

*

Misja jubileuszowa ku odrodzeniu duchownemu, rozpocznie się na Jadwigowie w niedzielę, dnia 8go kwietnia, pod kierownictwem księży diecezjalnych.

*

Klub Młodzieńców Polskich urządza zabawę w środę, dnia 4go kwietnia, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w toku.

*

Generał Haller, który tak owacyjnie jest witany przez rodaków i rodaczki, zawita także na Jadwigowo. Będzie on gościem jadwigowa w środę, dnia 11go kwietnia. Jadwigowo zgotuje mu serdeczne przyjęcie.

*

Chór św. Jadwigi, (młodszy) zapowiada zabawę towarzyską mającą się odbyć dnia 24go kwietnia, w sali parafjalnej.

Kółko Dramatyczne urządza wieczorek rozmaitości, podczas którego odegrane zostaną trzy wesołe komedje. Wieczorek ten odbędzie się w niedzielę, dnia 29go kwietnia, w sali parafjalnej.

Nowy Sposób Budowania Szkół Parafjalnych.

Pittsburgh, Pa., 20. marca. Tutejsza parafja p. w. Najśw. Serca wprowadza innowacje w budownictwie szkół parafjalnych.

Nowa szkoła parafjalna będzie połączona z domem Sióstr w ten sposób, że dom Sióstr będzie zbudowany na dachu szkoły w kształcie t. zw. „penthouse".

Budynek szkolny będzie na 250 stóp długi. Na dachu będzie 30 pokoi dla Sióstr a nadto kaplica, jadalnia, sala rekreacyjna, recepcyjna, jadalnia, pralnia itp., wszystko według najnowszych wymagań budowlanych.

Krwawa Zemsta Parobka Farmerskiego.

West Brookfield, Mass., 20. marca. — Farma Jana Swedaskiego była widownią okropnej zbrodni, której sprawca odebrał sobie życie.

Ralph Moulton, lat 35, parobek farmerski, odprawiony przez Swedaskiego przed dwoma laty, powrócił onegdaj i groził śmiercią dawnemu pracodawcy. Farmer udał się do pobliskiego miasteczka, aby wezwać policję. W czasie jego nieobecności, Moulton zastrzelił 16-letnią Adelę Swedaską, ciężko poranił nożem jej 18 letnią siostrę Algonię, a potem wskoczył do studni i utopił się.

Izba Uchwaliła Niepodległość Dla Filipin.

Washington, 20. marca. — Nowy rządowy bil o niepodległości wysp Filipińskich przeszedł wczoraj w Izbie reprezentantów.

Ustawodawstwo, indorsowane przez liderów w walce o niepodległość Filipin, zawiera główne zastrzeżenia bilu Hawes-Cuttinga, odrzuconego przez wyspy.

Według bilu, filipińska konwencja konstytucyjna ma się zebrać 1. października b. r. i nowa konstytucja ma być przedstawiona w dwóch latach od przeprowadzenia prawa. Po zatwierdzeniu konstytucji przez Prezydenta, wyspy otrzymałyby niepodległość po dziesięciu latach.

WIEŚCI Z NIEMIEC.

Do komitetu pomocy żydom niemieckim przychodzi jakiś jegomość i powiada:

— Wiecie widziałem doktora Goebelsa wśród uciekinierów!

— Co takiego? Goebels uciekł z Niemiec?

— Nie z domu warjatów!

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Dobrobyt i porządek społeczny domagają się oparcia religijnego, wiary żywej, któraby w jednostkach, stanowiących społeczeństwo, ożywiła poczucie obowiązkowości i odpowiedzialności wobec Boga za czyny tak pojedyńcze jak i zbiorowe.

* * *

Co szlachetni mężowie stanu, troskliwi o całość i zdrowotność narodu, z mozołem i poświęceniem zdołali zdziałać w dziesiątkach lat to podburzony motłoch w jednym dniu zniweczyć może.

* * *

Dla skołatanej cierpień bólem duszy i drobna chwilowa przyjemność zdaje się być niebieską rozkoszą.

* * *

Umiejętnem kształceniem wytwarza się w dziecięciu i młodzieży wprost naturalną potrzebę rzeczy wzniosłych, pięknych, szlachetnych i wyższych.

* * *

O naszych cnotliwych poczynaniach nie gdakajmy jak kura po zniesieniu jaja.

* * *

Durniowi z durniami do twarzy.

* * *

Gadania o niezawisłości i niezależności są zwykle albo złudnymi albo pustymi frazesami, bo życie nasze, czyto osobiste czy zbiorowe, jest za skomplikowane i za bardzo zależne od tysięcy czynników po za nami.

* * *

Jeżeli pragniemy uzacnić nasze zewnętrzne ułożenie, rozpocznijmy od uszlachetniania wewnętrznej woli naszej.

* * *

Jeżeli jesteśmy szczerymi z sobą, to zniewoleni jesteśmy przyznać, że starannie tajoną ale rzeczywistą odczuwamy radość, gdy zawody i nieszczęścia dotykają nawet osoby nam bliskie i drogie.

* * *

Skoro odczuwa się pobudkę do szlachetnego a zaparcia i wysiłku wymagającego czynu, należy go natychmiast wykonać; gdyż odkładaniem ostudza się zapał i maleje chęć do spełnienia go.

* * *

Znacznem źródłem dochodu jest umiejętna i roztropna oszczędność przy zakupnach.

* * *

Największe przyjemności tracą urok, gdy ktoś chce w nich bezustannie się rozkoszować.

* * *

Po wejściu w siebie na osobności najdoskonalej urabiamy w sobie towarzyski charakter.

* * *

Zabity Sędzia Francuski Był Przyjacielem Polski.

Katowice, 20go marca. — Zastrzelony w sposób skrytobójczy w Dijon we Francji radca sądowy Prince, który, jak wiadomo, prowadził dochodzenia w sprawie skandalu Stawiskiego, był osobistością znaną na terenie G. Śląska w czasie plebiscytowym. — Był on mianowicie prokuratorem najwyższego karnego sądu aljanckiego w Opolu.

Aljancka komisja rządząca i plebiscytowa z gen. Le Rondem przybyła na G. Śląsk w styczniu 1920 r., który opuściła dopiero w czerwcu 1922 po wkroczeniu wojsk polskich na polski G. Śląsk. Wraz z komisją aljancką, odjechał także i jej sąd najwyższy z Opola.

Sąd ten zasądzał oskarżonych, za czyny skierowane bądź przeciwko władzom aljanckim, bądź przeciwko wojskom aljanckim na terenie plebiscytowym. W licznych procesach wytaczanych różnym zbrodniarzom, zamachowcom i szpiegom niemieckim w tym sądzie oskarżycielem był właśnie zastrzelony śp. Prince. Wiadomo, że teren plebiscytowy G. Śląska był zalany wprost różnemi niemieckimi szpiegami i zamachowcami.

Przeciwko tym właśnie elementom odbył się szereg procesów przed wymienionym sądem.

Wojska aljanckie opuszczając G. Śląsk, wywiozły z sobą tych, którzy byli zasądzeni za karygodne czyny. Najwięcej tych zasądzonych zbrodniarzy niemieckich wywieźli Francuzi.

Przeciwko tym kapturowcom szpiegom i zamachowcom występowano w tym sądzie z całą surowością. Ś. p. prok. Prince dał się poznać wówczas ze swej działalności jako gorący i szczery sympatyk sprawy polskiej na terenie G. Śląska.

Bankiet Na Cześć Ambasadora Patka w New Yorku.

New York, 20. marca. — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej dr. Stanisław Patek był gościem honorowym na przyjęciu wydanem przez pannę Madeline Mason-Manheim w hotelu Sherry's.

Na bankiecie byli, między innymi, pułk. Edward M. House z żoną, pani James Roosevelt, matka Prezydenta, pani Woodin, pani Laidlaw, konsul generalny Dr. M. Marchlewski, sir William Wiseman, Ormond V. Gould i wielu innych.

Jubileusz kapłana.

Filadelfja, Pa. — Ks. Mieczysław Monkiewicz obchodził w ub. niedzielę 30-lecie pracy duszpasterskiej w parafji św. Wojciecha, którą zorganizował i wspaniale rozwinął. Tłumy parafjan wzięły udział w uroczystościach jubileuszowych składając swojemu proboszczowi dowody miłości i wdzięczności.

THE TUTTS By Crawford Young

DZIAŁ ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁEK LITERACKO DRAMATYCZNYCH w AM.

Redaguje Bronisław Stachura

Upłynęło już dziesięć tygodni nowego roku. Zbliża się Siódmy Sejm Związku Polskich Kółek. Koniecznością będzie wysyłać różne korespondencje, zaproszenia, pocztówki, mandaty, listy itp. Kartki podatkowe dla użytku Kółek już są wydrukowane i gotowe do rozdania. Nadchodzą różne rachunki i wydatki, które dla honoru organizacji muszą być wypłacone i tu właśnie zachodzi pytanie, nad którem życzylibyśmy aby zarządy poszczególnych Kółek zastanowiły się — skąd fundusz na pokrycie tych wydatków i rachunków

Zarząd Centralny przy każdej sposobności stara się przysłużyć zespołom i aby organizacja nasza była źródłem różnych i wielu korzyści dla Kółek i często zdarza się, że ci urzędnicy, którzy oprócz sekretarza i redaktora, nie pobierają żadnej pensji, wydawają pieniądze z własnej kieszeni aby najpilniejsze rachunki i wydatki zapłacić. Czy Kółka oceniają wszystko powyżej wymienione? Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest drugie ale nader ważne w obecnep chwili zapytanie: — Czy Kółko wasze zapłaciło swój roczny podatek od Związku Kółek?

Podatki do Związku muszą być wypłacone przed zbliżającem się Sejmem. Sprawę tą pozostawiamy teraz zupełnie na odpowiedzialności zarządów poszczególnych Kółek, których obowiązkiem jest dopilnować tego.

*

W niedalekiej przyszłości sekretarz Generalny wyśle Mandaty dla delegatów Sejmowych. Dla każdego delegata wysyła się dwa mandaty. Oryginał i duplikat. Duplikaty, po odpowiedniem wypełnieniu ich powinny być nadesłane na ręce Sekretarza Generalnego przed 1ym maja. Oryginał zaś, delegat ma złożyć na ręce Komitetu Mandatów na Sejmie.

Kółka, które na swem przedrocznem posiedzeniu nie wybrali delegatów, powinni to uczynić na swem kwietniowem posiedzeniu.

*

Jeszcze kilka osób zalega za bilety z przedstawienia „Dziady." Pożądanem jest, aby osoby te w jak najkrótszym czasie uiściły się z długu, aby Komitet Biletów mógł zdać kompletne sprawozdanie przed Sejmem.

*

Szkoła Tańców Narodowych przy Związku Polskich Kółek energicznie przygotowuje się do drugiego roku Wystawy Światowej. Lekcje odbywają się reguarnie w każdy wtorek w sali Stefanika. Jest jeszcze sposobność dla każdego zapisać się na kurs tańców.

Ostatnia zabawa Szkoły Tańców wypadła znakomicie, tak pod względem finansowym jak i moralnym. Sala Polonia Balldoom była dobrze wypełniona i każdy bawił się ochoczo i z werwą. Dzięki poparcia Polonji i poszczególnych Kółek, czynny i szeroko reklamujący organizacje i wychodźtwo , udział Szkoły na Wystawie Światowej jest zapewniony. Tak Komitet Szkoły jak i aZrząd Centralny, przy tej sposobności, serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do sukcesu tej zabawy.

*

Zmiany. Podaję do wiadomości, że z powodu rezygnacji kol. Cberwińskiego obecnym prezesem Kółka Orzeł Biały jest kol. Antoni Formanek, 2437 S. Boulevard Way.

Nowy adres prezeska Kółko Ognisko kol. J. Zdebskiego jest 2219 W. 19th Str.

Adres prezesa Kółka „Kościuszko" jest Konstanty Nieman, 5147 Lincoln ave., a sekretarza: Stefan Korwacki, 2460 Winona Str.

Adres prezesa Kółka Przyszłość Polski — Feliks Raczkowski, 2063 N. Hoyne ave., sekretarza: Anna Zawojowska, 2025 N. Damen ave.

Przewodniczącym Komitetu Przedsejmowego jest B. Czerwiński, 2300 S. Whipple Str.

*

Kalendarzyk imprez.

26go marca Kółko Henryka Sienkiewicza wyjeżdża do Whiting, Ind., aby tam odegrać arcywesołą komedję „Proszek i Pigułka" w sali św. Wojciecha.

21go kwietnia, Kółko Ossolińskich urządza zabawę taneczną w sali ob. J. Stefanika. Komitet serdecznie zaprasza wszystkie Kółka o współudział.

1go kwietnia, popularne Kółko młodzieży, Wolna Polska urządza wspaniałą zabawę towarzyską w sali ob. Stefanika. Komitet zapewnia, że będzie to jedną z najpiękniejszych afer, jakie Kółko dotychczas urządziło.

28go kwietnia, Kółko Kaz. Pułaskiego unrządza drugi roczny bal, tym razem w sali Walsh'a. Doborowa muzyka i zabawa do rana.

6go maja, popularne Kółko Henryka Sienkiewicza wyjeżdża do Lemont, Ill., aby na zaproszenie komitetu, brać udział w pięćdziesięcioleciu założenia tamtejszy polskiej parafji. — Wieczorem Kółko odegra arcywesołą sztukę „Proszek i Pigułka" na korzyść parafji.

*

Na bankiecie w hotelu Drake na cześć Gen. Józefa Hallera, organizację naszą reprezentował prezes Zarządu Centralnego wraz z swoją małżonką.

*

Komitet poświęcenia sztandaru Związku Kółek entuzjastycznie zajmuje się swą pracą pod dzielnym kierownictwem przewodniczącego, kol. B. Kozłowskiego,. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w niedzielę, po południu, dnia 13go maja, w kościele św. Kazimierza.

Władysław M. Zolla,
redaktor.

Tundra oznacza trzęsawisko bez drzew i bujnej roślinności, pokryte tylko liściastym mchem, przez większą część roku zamarznięte.

Skończcie Kłopoty z Hemoroidami

Nie cierpcie niepotrzebnie! Wszystko jedno jak groźnie cierpicie — jest ratunek, nowy znakomity środek, polecany przez tysiące na hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne. Zadziwiające, jak prędko działa. W wielu wypadkach ból, świerzbienie, Krwawienie, Zakryte albo Wystające Hemoroidy znikają prawie natychmiast. Bez względu jak groźny wasz wypadek, albo jak długo cierpicie, zróbcie tak jak tysiące mężczyzn i kobiet zrobiło dla własnej ulgi.

Po 32 latach, A. L. Goldston, z Cambridge Springs, Pa., pisze, że wyleczył się z hemoroidów. „Wyleczyłem się zupełnie z hemoroidów na które cierpiałem przez 32 lata. Otwarcie powiadam że wszelkie odkrycia tego stulecia nie dorównują temu wielkiemu wynalazkowi w leczeniu hemoroidów u tysięcy ludzi, którzy tak cierpieli jak ja."

Ponieważ chcemy wam pomóc, poślemy wam próbne leczenie zupełnie darmo. Wypiszcie kupon i przyślijcie go zaraz dzisiaj!

Kupon Na Bezpłatną Paczkę (5)

E. R. PAGE CO.,
2148-J Page Bldg., Marshall, Mich.

Bez kosztu i zobowiązań z mej strony, przyślijcie mi Próbną Paczkę Page Internal Tablet Combination Leczenia na hemoroidy. Wypiszcie nazwisko wyraźnie ołówkiem.

Nazwisko .....
Adres .....
Miasto ..... Stan .....

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
Ofiaruje Tylko Na Czas Wielkiego Postu
(Do 1-go Kwietnia, 1934 Roku)

DWIE KSIĄŻECZKI RELIGIJNE
PO CENACH ZNIŻONYCH O 60%.

NAWIEDZENIE PRZENAJSW. SAKRAMENTU OŁTARZA I NAJSW. MARJI,
na każdy dzień miesiąca przez św. dr. Alfonsa Marjana Liguoriego. Książeczka ta jest 5½x3¼ calach, ma 297 stronic i zawiera rozmyślanie; rozmaite "akty", polecenia, dwie godziny adoracji Najświetszego Sakramentu, w czasie Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa, Bożego Ciała i przy grobie Pańskim na Wielki Piątek; Litanję i "Godzinki". Cena teraz ..... **38¢**

O NASŁADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA
przez św. Tomasza a Kempis. Książeczka ta, 5x3½ calach, posiada oprawę płócienną, twardą, czerwone brzegi, 491 stronic. Cena ..... **48¢**

OBIE ZA 85c.
Pocztą 7c więcej za egzemplarz.

Rozkoszujcie Się Tą Lepszą Jakością

"SALADA"
TEA

"Świeża z Ogrodów"

Obiad Na Jutro.

Zupa Szpinakowa.
Karp
Nadziewany po Francusku.
Kartofle.
Kapusta Brukselska z Bułeczką
Ciasto ze Śliwkami.
Herbata.

Karp
Nadziewany Po Francusku.

Kilkufuntowego karpia, mleczaka, oczyścić i posolić. Mleczko dobrze posiekać, dodawszy dwa trufle, kilka pieczarek, trochę pieprzu i garść zielonej usiekanej pietruszki. Łyżkę masła utrzeć na pianę z dwoma żółtkami, dodać posiekane mleczko, i całą bułkę namoczoną w mleku dobrze wyciśniętą. W końcu ubić pianę z pozostałych białek, a wymieszawszy wszystko razem, nadziać tym farszem brzuch karpia, zaszyć, przykryć papierem wysmarowanym masłem i piec w piecu polewając często. Gdy gotowy położyć na półmisku, ugarnirować jarzynami i podać do niego sos kaparowy lub cytrynowy „poulette".

Sos Biały Cytrynowy „Poulette".

Łyżkę masła rozetrzeć na surowo z łyżką mąki, rozprowadzić rosołem, wcisnąć cytryny do smaku, wsypać trochę skórki cytrynowej utartej na tarku, zagotować wrzuciwszy kilka pieczarek uduszonych w maśle i pokrajanych w paski, trochę drobno posiekanej pietruszki, a przed wydaniem zaprawić go dwoma żółtkami utartemi z pół łyżeczką masła deserowego. Sos ten podaje się do różnych potrawek białych, do mózgów, jaj, ryb i drobiu.

Kapusta Brukselska z Bułeczką.

Obrać kwartę lub dwie kapusty brukselskiej z wierzchnich listków, sparzyć wrzącą wodą, a potem gotować ją w mleku, dodawszy trochę soli i kawałeczek cukru. Gdy zupełnie miękka odcedzić ją na durszlak, — przelać wrzącą wodą, aby opłókać z mleka ułożyć na półmisku i oblać suto masłem z przyrumienioną bułeczką.

Z Koncertu Komisji No. 3.

W niedzielę wieczorem odbył się piękny koncert staraniem Komisji No. 3 w Audytorjum św. Magdaleny w South Chicago. Na program koncertu tego złożyły się piękne numery jak „Polska Maryś" i „Monolog" w wykonaniu pani Władysławy Schmidt, które wywołały niemilknące oklaski. Później wystąpił kwartet radjowy Tow. Stefanji Chmielińskiej złożony z następujących pań: Stefanji Niedźwieckiej, Marji Śniegowskiej, Władysławy Schmidt i Poli M. Baranowskiej przy akompanjamencie pani Heleny Wiatrowskiej-Leszczyńskiej.

Panna Melanja Poliniaszek odegrała parę utworów na koncertynie, a później nastąpiła wspaniała „Rewja Mód" wystawiona przez Alliance Dress and Bridal Shop", mieszczącego się pnr. 1257 N. Ashland ave. Wystawiono zatem dwa wspaniałe wesela modelowane przez nadobne south-chicagowianki. — Najpierw wystawiono wesele pod nazwą „American Beauty" w którym panna Helena Dryer odgrywała rolę panny młodej. Strój jej składał się z białej atłasowej sukni powłóczystej, a pięć nadobnych druchen było ubranych w białe organdynowe suknie przybrane tafetą i w zarękawki. Pani Stefanja Niedźwiecka odśpiewała pięknie w czasie tej pierwszej wystawy „Ave Maria". W drugim „Springtime" weselu wzięła udział panna Koneralska jako „panna młoda" ubrana w koronkową suknię białą, dama honorowa była ubrana w tiulową suknię brzoskwiniowego koloru, a pozostałe trzy druchny były również ubranie w suknie tiulowe w kolorach: różowym, seledynowym i kanarkowym. Podczas tego wesela pani Marja Śniegowska odśpiewała „I Love You Truly". Później były jeszcze modelowane sukienki popołudniowe, wieczorowe i spacerowe w rozmiarach od 12 do 46.

Orkiestra panien przy Komisji No. 1-y Związku Polek przygrywała pięknie pomiędzy numerami, a później odegraną została wesoła komedja w jednym akcie p. t. „Pierwszy Bal", która wypadła znakomicie. Amatorzy odegrali swoje role po mistrzowsku. W komedji tej udział wzięli następujący: p. Kazimierz Kasperek, p. Barbara Jabłońska, p. Stefanja Niedźwiecka, p. Bonawentura Migała, p. Władysława Schmidt, p. Franciszka Tarka, p. Helena Chrzanowska i p. Marja Buczyńska. Słowem całość koncertu tego wypadła wspaniale, a numer każdy był wynagrodzony rzęsistemi oklaskami.

SUKIENKI Z PELERYNKĄ BĘDĄ BARDZO MODNE NA WIOSNĘ.

Anne Adams Modelko 1680.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość .....

.....
Imię i Nazwisko

.....
Adres

Miasto .....

Stan .....

DZIŚ POSIEDZENIE DEMOKRATEK.

Dziś wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Demotycznej Organizacji Pań w sali zwykłej przy Dickson i Blackhawk ul. Po posiedzeniu będzie rozlosowanych kilka pięknych premji oraz podane będą przekąski i kawa. Obecność wszystkich członkiń jest wymaganą.

Rozalja Petlak, prezeska.

Zdobyła Nagrodę Za Najpiękniejsze Ręce.

Lois January, matka kilkorga dzieci i gospodyni domu zdobyła wiedeńską nagrodę ofiarowaną za najkształtniejsze i najzgrabniejsze ręce.

Tęsknota za Krajem.

(Referat napisany przez hrabinę J. Colonnę - Walewską)

(Ciąg dalszy.)

Czcze jest hasło, które mówi, że tam jest nasza ojczyzna, gdzie mamy chleb, tak głosić mogą tylko te, które umyślnie chcą przytłumić w sobie zew krwi polskiej, lub te, które w gmatwaninie codziennych wrażeń i w chaosie myśli nie mogą siebie odnaleźć. Może przyczynia się do tego także brak wszelkiej łączności z krajem i dlatego chciałabym się przyczynić, aby każda Polka znajdująca się na obczyźnie miała nić połączenia z ojczyzną, chciałabym by ta nić była coraz mocniejsza, ażeby zamieniła się jak najprędzej w łańcuch, którego ani usiłowania asymilatorów, ani teorje kosmopolityczne, ani też żadna inna siła zerwaćby nie zdołała.

Niech chleb codzienny zdobywany w obcych krajach karmi wasze ciało, ale niech duch wasz ma pokarm z Ojczyzny, niech czerpie stąd natchnienie i moc dla służenia Jej. Towarzystwo Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich wam w tem pomoże. Niech polskie słowo z Kraju, niech polski genjusz oraz polska myśl i praca wcielone w sztukę, literaturę i muzykę przenika do was najprędzej, drogami najkrótszemi, a cel będzie osiągnięty.

Ułatwić wam otrzymanie z Kraju tej strawy duchowej jest jednem z naszych zadań.

Nie będziemy się zrażały tem, że stoją na przeszkodzie wielkie odległości, że miesiąc czasu upływa, nim otrzymacie od nas odpowiedź na wasz list, ale postęp techniki i komunikacji jest tak wielki, że prawdopodobnie w najbliższych latach doczekamy się znacznie szybszej wymiany naszych myśli i słowa pisanego. Ale do tego czasu musimy się już same dobrze zorganizować.

Będziemy wam posyłały odczyty, książki, nuty z Kraju.— Wielkie zadanie ma do spełnienia na emigracji książka polska i dlatego chciałabym książce poświęcić jeszcze kilka słów specjalnych. Przecież książka to najlepsza przyjaciółka, źródło uciechy i przyjemności, a ponadto wielki czynnik wychowawczy w życiu dzieci młodzieży. Rola książki polskiej urasta do potężnych rozmiarów, zwłaszcza na obczyźnie, gdzie młode pokolenie w otoczeniu obcych, osłuchane z cudzoziemską mową, zapomina, albo co gorsza, nie uczy się zgoła ojczystego języka. Książka tedy na emigracji winna być dla dzieci i młodzieży tym łącznikiem, dzięki któremu utrzymują mowę polską i duchowy kontakt z ojczystym „starym krajem".

Czytanie książek polskich stanowi jedyną skuteczną broń przed wpływem obcych szkół i obcych organizacyj sportowych, kulturalnych i wszelkich innych, usiłujących wynarodowić duszę dziecka i młodzieży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RADY PRAKTYCZNE.

Przy użyciu mleka kwaśnego w przepisie na ciasto, należy pamiętać, że 1 do 1½ łyżeczki sody do pieczenia bierze się na 1 filiżankę kwaśnego mleka.

* * *

Jeżeli w jakimś przepisie mamy używać rozpuszczone masło, czy inny tłuszcz, należy mierzyć go po roztopieniu, aby utrzymać ściśle proporcję.

* * *

Aby napoczęta szynka nie pleśniała, należy posmarować ją smalcem w miejscu nakrojonem. Zabezpieczona w ten sposób może poleżeć bez szkody do dalszego użytku.

ZE ŚWIATA FIMOWEGO.

Najgłówniejszą rzeczą tak bardzo zwracającą uwagę przy tej wieczorowej sukni aksamitnej o skomplikowanych rękawach jest oryginalna sztywno-kołnierzykowa linja u szyi.

Odezwa do Wianków Związku Polek.

Wszystkie panienki należące do „Wianków" Związku Polek w Ameryce proszone są o stawienie się do sali Związku Polek w białych sukienkach, dnia 22go marca, o godzinie 2ej po południu punktualnie. Te zaś, które mają pelerynki Związku Polek niechaj je przyniosą ze sobą.

Przyjęcie Dla Gen. Hallera w Zw. Polek.

W przyszły czwartek, dnia 22-go marca po południu, Związek Polek urządza Wieczerzę i Przyjęcie na cześć Gen. Hallera w pięknej sali Związku Polek. Bilety po bardzo przystępnej cenie można jeszcze nabywać do wtorku włącznie od urzędniczek Związku Polek i w Alliance Dress and Bridal Shoppe, pnr. 1257 North Ashland ave. Życzeniem zarządu Związku Polek jest aby dostojnego gościa tego przyjąć jak największą liczbą członkiń. Niechaj zatem wszystkie grupy Związku Polek wyślą swe reprezentantki i salę zapełnią po brzegi okazując przez to swą cześć dla wielkiego bojownika i zasłużonego generała.

Jutro Zabawa Karciana Pań Przy Stow. Dentystów.

Elżbieta Czachorska.

Katarzyna Śmiałek.

Już jutro, dnia 21-go marca, o 8-ej godz. wieczorem, odbędzie się od dłuższego czasu zapowiadana zabawa kostkowo - karciana w Congress hotelu, mieszczącym się przy Michigan ave. i Congress ul. Na program wieczoru tego złożą się piękne numery, podczas którego wystąpi dobrany kwartet, a później spotka wszystkich miła niespodzianka. W kwartecie udział wezmą następujący doktorzy: C. D. Ross, C. A. Frankiewicz, B. Pawłowski i S. Urbanowicz, przytem panna Wanda Gogolewska wystąpi z pięknym monologiem, a panna Elżbieta Czachorska, znana śpiewaczka i czynna członkini towarzystwa tego wystąpi z numerami solowemi.

Na zabawę tę zostało przeznaczonych dużo pięknych premji, a po zabawie będą podawane smaczne przekąski. Bilety są do nabycia po bardzo przystępnej cenie u członkiń komitetu zabawy, w skład którego wchodzą panie: W. Gogolińska, F. G. Biedke, Helena Skudnig, Marja Biedke i Katarzyna Śmiałek. Komitet powyższy zaprasza wszystkich o jak najliczniejsze poparcie tej pięknie zapowiadającej się zabawy.

Suknie Wizytowe.

Następujące po sobie pory plażowe suknie w lecie, balowe tualety w zimie, myśliwskie kostjumy w jesieni. Suknia wizytowa jest aktualnością trwającą cały rok, zainteresowanie, jakie mamy dla niej, nie słabnie nigdy, gdyż stale co czas jakiś musimy modernizować dawne suknie wizytowe lub — co jest o wiele przyjemniejsze — sprawiać nowe!

Owe wiosenne materjały, przynoszą ogromną rozmaitość deseni, wzorów, geometrycznych figur, rysujących się na ciemnych lub jasnych tłach. — Materjały utrzymane w ciemnych lub neutralnych tonach nadają się głównie do miasta, na ulicę, jaskrawsze desenie, w których przeważają czerwonoporzeczkowy (bardzo modny) kolor, różowy, żółty, lub zielony przeznaczone są na „plein-air", wzorzyste tkaniny, pokryte wiązankami rozkwitłych kwiatów poczekają letnich upałów i wakacyjnych wywczasów!

Klasyczne Kolory.

Dla zwykłych wizytowych sukien, w których bywamy na niepretensjonalnych herbatkach, w kinie, na popołudniowych przedstawieniach w teatrze, — najodpowiedniejsze są zawsze kolory jednolite, jasne lub ciemne — to kwestja gustu i cery, — nieozdobione żadnych deseniem ani rzucikiem.

Klasyczne te, jednobarwne tony są zawsze używane i odpowiadają dzisiejszej modzie sukien wizytowych, łączących przy wielkiej prostocie — dystynkcję i wyrafinowany smak.

Współczesny Styl.

Współczesny styl sukien wizytowych polega, jak już powiedziałyśmy, na wielkiej prostocie linji i konturów, którą podkreśla przybranie. Na to przybranie zwrócona jest główna uwaga: jest ono logicznie pomyślanym efektem, a jednocześnie niespodzianką! Jakiś bardzo zwyczajny szczegół, np. wyłogi są tak oryginalnie ułożone, w tak zupełnie nowy sposób pojęte, że stanowią prawdziwą ozdobę sukni. Podobnych szczegółów dekoracyjnych, znanych już dawnej modzie, ale odnowionych i wykorzystanych po mistrzowsku przez obecną, — znajdziemy tysiące!

Wielka Nowość Kończącego Się Sezonu.

Od dłuższego czasu moda wyróżnia swoje względami — rękawy i zajmuje się niemi, jako ważnym dekoracyjnym efektem. — Zdawało się nawet, że wyczerpała już tę dziedzinę i nie ma w niej nic do powiedzenia!

Otóż nie. Moda ma zawsze coś do powiedzenia i coś nowego! Rękawy najnowsze są tego najlepszym dowodem!

Przy najnowszych, prosto z igły, wyszłych modelach, nie widzimy już rękawów poszerzonych epoletkami, bufiastych u góry lub „bombiasto" wydymających się nad łokciem. Rękawy są gładkie i dopiero poniżej łokcia rozszerzają się, niby kielich kwiatu. Jak ładnie wychyla się z niego mała i kształtna rączka.

Nie zapominajmy też o wpływie „trois-quarts", używanego przy okryciach — na długość rękawów! Zatrzymują się one, nieco za łokciem. Wszystko to nadaje zupełnie nowy charakter sylwetce i pozwala odnowić i zmodernizować noszone już suknie.

Koncert Chóru "Nowe Życie".

Chór Nowe Życie czyni przygotowania do koncertu na dzień 29-go kwietnia, w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave. Pierwsze zawiadomienie o koncercie podaliśmy kilkanaście dni temu i zapowiadaliśmy koncert słowiański, lecz nie z naszej winy nastąpiły zmiany, ponieważ w tym okresie czasu cztery chóry słowiańskie urządzają swój własny koncert i dlatego nie będą mogły wziąć współudziału w naszym koncercie. Postanowiliśmy więc urządzić koncert o własnych siłach, jak również zaprosiliśmy wybitnych solistów - śpiewaków i muzyków polskich. Prosimy pamiętać o tym koncercie — w niedzielę, dnia 29 kwietnia, o godzinie 7-ej wieczorem.

Pasują.

— Durniu jeden! Powiedziałem wyraźnie, żebyś te moje listy miłosne spalił, a ty je trzymasz w kuferku?

— Pan porucznik wybaczy, ale teraz to, ja mam narzeczoną. A te listy akuratnie dla niej pasują.

Syn Prezydenta Poddał Się Operacji.

Washington, 20. marca. — John Roosevelt, 18-letni syn Prezydentostwa Rooseveltów, poddał się wczoraj operacji na ślepą kiszkę w Szpitalu Floty.

Komandor dr. Ralph McDowell, który dokonał operacji, oświadczył potem, że pacjent ma się doskonale.

Pani Rooseveltowa była w szpitalu podczas operacji i wróciła do Białego Domu dopiero wtedy, kiedy lekarze ją zapewnili, że synowi nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo.

LEPSZE WARUNKI DLA STATYSTÓW FILMOWYCH.

Hollywood, Cal., 20, marca. Jeżeli statystka lub statysta (extra) występujący w filmach dźwiękowych mówi chociażby jeden wiersz dialogu, musi dostać $25 dziennej płacy.

Taki rozkaz wydał S. A. Rosenblatt, zastępca administratora N. R. A. w oddziele umowy przemysłów rozrywkowych.

Płaca statystów filmowych waha się pomiędzy $5 a $25 dziennie.

HOUSEHOLD ARTS

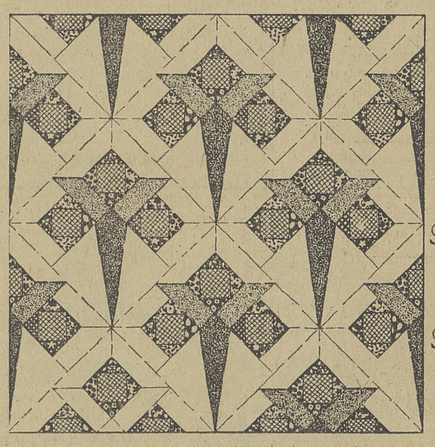

by Alice Brooks

Friendship Quilts are Favorites

Friendship Bouquet Pattern 5060

W modelku 5060 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów i wszelkie instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji. Cena modelka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan .....

Ks. Kłowo Rektorem Seminarjum w Orchard Lake.

Detroit, Mich., 20. marca.— Ks. A. Kłowo, dotychczasowy administrator Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich., został mianowany przez ks. biskupa M. J. Gallaghera rektorem tej instytucji.

Na stanowisku administratora ks. Kłowo, jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich księży-pedagogów w Stanach Zjedn., pozostawał od kilku lat.

Plan Monetyzacji Srebra Przeszedł w Izbie.

Washington, 20. marca. — Ustawodwstwo przewidujące monetyzację srebra, nie posiadające sankcji Prezydenta Roosevelta i zwalczane przez sekr. skarbu Morgenthau'a, przeszło wczoraj w Izbie reprezentantów większością dwu-trzecich głosów. Bil pozwala na przyjmowanie srebra za eksportowane nadwyżki produktów rolnych i użycie białego kruszcu jako podstawy do wypuszczania nowych pieniędzy papierowych.

Jednocześnie, administracja wydelegowała prof. J. H. Rogersa, doradcę monetarnego do Chin w celu przestudjowania sytuacji srebrnej.

Styka maluje portret Rooseveltowej.

New York. — Znakomity polski artysta-malarz Tadeusz Styka rozpoczął malować portret pani J. Rooseveltowej, matki Prezydenta.

Nowa flaga pan-amerykańska.

Montevideo, Urugwaj. — Osiem republik aprobowało już nową flagę pan-amerykańską. Flaga ma być biała — symbol pokoju — i mieć w polu trzy krzyże i znak słońca, symbolizujące sprawiedliwość, pokój, unję i braterstwo.

ŁADNE PRZYBORY DO WIOSENNYCH KOSTJUMÓW.

Modelko 895.

Nabyć można na wielkość małą, średnią i dużą.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość .....

.....
Imię i Nazwisko

.....
Adres

Miasto .....

Stan .....

Prokurator Spodziewa Się Stawienia 150 Osób w Stan Oskarżenia.

Szajka Młodocianych Rabusiów Automobilowych Rozbita.

Prokurator stanowy Tomasz Courtney ze swoim sztabem pracuje i jest „na dobrej drodze," prowadząc silną kampanję przeciwko kradzieżom automobilów, prawdziwym i zmyślonym. Jeden z handlarzy automobilów przyznał się stając w biurze prokuratora stanowego, że rekordy jego spaliły się całkowicie.

Samo to przyznanie się do winy jak również fakt, że inni zaczynają „gadać," sprawiło, że Courtney z pierwszym swoim asystentem Wilbertem Crowley, staną przed ławą wielkoprzysięgłych z oskarżeniami i tam spodziewają się stawienia w stan oskarżenia nie mniej jak 150 osób.

Handlarz, który przyznał, że prokuratorja jest „na dobrej drodze" dodał, że inwestygacja odbyła się „niemal rok zapóźno" w wielu wypadkach. Prok. Courtney nie chce wyjawić nazwiska handlarza.

„Większa część chłopców, którzy dawniej trudnili się kradzieżą automobilów, już z tego rakietu ustąpiła," mówił handlarz.

Pensje Nauczycieli i Nauczycielek Obcięte Będą 24.5 Procent.

Komitet Budżetu Zatwierdził Krótki Termin Nauki.

Pensje nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych obcięte będą 24.5 procent, zaś pracownicy w Służbie Cywilnej, spodziewać się mogą zniżki 21.5 procentowej w pensji, tak zadecydowano wczoraj na posiedzeniu komitetu budżetu z łona rady szkolnej.

Trustysi uradzili nadal podtrzymać 15 proc. zniżkę sztabu nauczycielskiego jaka weszła w życie w roku ubiegłym, a w dodatku zamknąć biura rady na 28 dni w sezonie letnim. Termin nauki w szkołach publicznych także zostanie obcięty i dziatwa zamiast uczęszczać do szkół przez 10 miesięcy, będzie miała tylko 9 miesięcy nauki. Przez to nauczyciele i nauczycielki otrzymają pensje za jeden miesiąc mniej.

Trustysi uradzili wstrzymać budowę jednak wykończenie budowy pięciu nowych gmachów szkolnych pozostawiono w toku. Na nowe budynki szkolne wyznaczono sumy następujące:

Lane High	$1,750,039
Phillips High	1,978,785
Senn High	274,322
Steinmetz High	565,874
Wells High	1,287,584
Przybory do tych szkół	1,000,000
Odszkodowania dla kontraktorów	722,366
Na różne cele	821,554
Razem	$8,400,491

Adwokat zabił żonę i siebie.

Cleveland, O. — R. B. Newcomb, adwokat, zarąbał żonę siekierą na śmierć i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powód strasznego czynu niewiadomy.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Zaborowie będzie miał posiedzenie dzisiaj, dnia 20-go marca, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godz. 7:30 wieczorem.—S. Kukiełka, sekr.

*

Klub Zelchów zwołuje posiedzenie dzisiaj, dnia 20 marca w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, oraz nowi mogą przystąpić do klubu. — M. Lizak, prez.; M. Wdowiak, sekr.

*

Członkinie Legjonu Polek są proszone o stawienie się na wiec, urządzony dla gen. Hallera, dzisiaj, dnia 20 marca, w sali św. Trójcy, o godzinie 8-ej wieczorem. Niech nie braknie ani jednej członkini.

*

Klub Kulesze Kościelne odbędzie posiedzenie dzisiaj, w lokalu Renuszewskiego, 1249 N. Ashland ave.

*

Klub North-West odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 22 marca, w sali Koneckiego, 2041 N. Lorell ave., o godzinie 8-ej wieczorem. — R. Poterek, prez.; F. H. Motzny, sekr.

Zła rada temu zawżdy bywa najszkodliwsza kto ją wymyśla. — Mikołaj Rej.

Dziś Zebranie Wyborców w 32ej Wardzie.

Dzisiaj, we wtorek, dnia 20 marca, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się pn. 1734 W. North ave., róg Hermitage, w głównej kwaterze Roosevelt New Deal Democratic Organization of the 32nd Ward, zebranie wyborcze demokratów z 32-ej wardy. — Przemawiać tam będą różni mówcy, a także i Stanisław S. Walkowiak, kandydat na senatora stanowego z 27-go dystryktu senackiego. Uprasza się o liczny udział. — W. Górski, prez. okr.

Grand Island, Neb. — Ryszard Myroziński z Pulaski, Wis., zginął okropną śmiercią na dworcu kolei Union Pacific, gdzie wraz z towarzyszem, Rajmondem Kulińskim, lat 20,

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

MARCIN GODLEWSKI

członek Tow. Św. Piotra, Oddział No. 90 Macierzy Polskiej — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1934 roku, o godzinie 10:55 rano, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego L. Wolniak, 4604 So. Lincoln ul. do kościoła Najśl. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Aniela, Marta, Helena, Anna i Marjanna**, córki; **Franciszek, Józef, Jan i Stanisław**, synowie; **Józef Godlewski**, brat; **Anna Burda**, siostra; **Franciszek Burda**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 2586. 20,22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JAN ZDANOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1934 roku, o godzinie 3:40 rano, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2327 Lister Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Franciszka, rodzice; **Józefa, Anna**, siostry; **Franciszek**, brat; **Anna**, bratowa; **Bronisław Piekarz, Franciszek Kozicki**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave. Brunswick 0258. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC GUSS

członek Foresterów św. Edwarda w parafji św. Józefa, Tow. św. Józefa w parafji Najśl. Serca Pana Jezusa, — przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go marca, 1934 roku, o godzinie 10:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4719 So. Lincoln ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Pietrzak), żona; **Józef, Bronisław i Ludwik**, synowie; **Stanisława, Józefa, Eleonora, Władysława, Bronisława i Franciszka**, córki; **Ludwik Kotwica, Franciszek Ogonek, Józef Plucinski, Józef Sweeney, Władysław Zemietis, Jan Ruta**, zięciowie; **Antonina Kucharska**, siostra; **Antoni Kucharski**, szwagier, wnuki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

HELENA JACEK

(z domu Stremplewska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go marca, 1934 roku, o godzinie 7:50 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. J. i A. V. Dulski, 2134 W. 18ty Place, do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz Jacek, mąż; Dorota, Ronald i Tomasz, dzieci; **Jan Stremplewski**, ojciec; **Albina Victor i Lucja Litster**, siostry; **Jan i Antoni Stremplewscy**, bracia; **Jan i Weronika, Jacek**, teściowie; **Józef B. Victor Jan Litster**, szwagrowie; **Marja Stemplewska**, bratowa; **Grzegorz i Ks. Jerome Jacek**, szwagrowie; **Helena Jacek**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW SIWEK

Członek Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, No. 156, Z. P. R. K., po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, dnia 17 marca, 1934 roku, o godzinie 10:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 4810 S. Laflin ul., do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Marta**, córka; **Jan**, syn; **Józef Pokrzywiński**, zięć; **Marta**, synowa; **Joanna i Eugenjusz**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, 810 N. Carpenter.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, Ś. p.

EWA KUROWSKA

(Z DOMU RATKOWSKA)

członkini Tow. Marji Konopnickiej Z. P. w A. Grupa 24 i Royal Neighbors, Silver Bell Camp 7767 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2333 Canton ul. do kościoła św. Jana Berchman'a, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Henryk, Grzegorz, Zofja, Jan, Kazimierz, Magdalena, Czesław, Antoni Edwin**, dzieci; **Louise**, synowa; **Jerzy Schwenkler**, zięć; **Marja Jandula**, siostra; **Katarzyna Kurowska**, teściowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, Tel. Armitage 0552. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, Ś. p.

FRANCISZEK TADEUSZ KRYŚ

po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1934 roku, o godzinie 5:15 po południu, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 21go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1812 N. Lincoln ul. do kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Kryś, ojciec; **Walenty, Wacław i Władysław**, bracia; **Marja, Franciszka, Łucja i Cecylja**, siostry; **Siostra Seweryna ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Sacharski, Brunswick 2535.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dziewiątą rocznicę tragicznej śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

MICHAŁA SWIĄTKOWSKIEGO

będą odprawione żałobne Msze św., pierwsza w środę dnia 21go marca, o godzinie 9ej rano w kościele św. Jadwigi, w Gary, Indiana; druga, w czwartek, dnia 22go marca, 1934 roku, o godzinie 8ej rano w kościele Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy.

Do licznego współudziału zapraszają:

Konstancja Świątkowska, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

ANIELA ZWIROWSKA

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Makarski i Syn, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol i Anna Zwiorowscy, rodzice; **Emilja i Leokadja**, siostry; **Marja Putyra, Marja Karp i Marja Mirocha**, ciocie; **Jan, Władysław, Leopold i Franciszek Zwirowski i Higin Polarski**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berkshire 6400-6401. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WINCENTY JANCZAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go marca, o godzinie 9:55 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 710 Ayers Ct., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Marta**, córka; **Jan**, syn; **Józef Pokrzywiński**, zięć; **Marta**, synowa; **Joanna i Eugenjusz**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, 810 N. Carpenter.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz

Ś. P.

PAWEŁ MUSIAŁ

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z ytm światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1934 roku, o godzinie 12:27 w nocy, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1519 West North ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, ojciec; **Marjanna, Agnieszka, Elżbieta i Teresa**, siostry; **Jan, Piotr, Franciszek i Józef**, bracia; **Franciszek Gryczan i Franciszek Minikowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Koob, 1501 Elston ave. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

LUDWIK BĄK

zamieszkiwał pnr. 2303 So. Marshal Blvd. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1934 roku, o godz. 5:35 wieczorem, w starszym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Kazimierza Zarzyckiego, 2955 W. 25ta ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrążona: **Anna Bąk**, żona, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

IGNACY MAŁECKI

(zamieszkiwał p. nr. 2442 N. Lawndale avenue), po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17-go marca, 1934 roku, o godzinie 9tej wieczorem, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego, p. nr. 1462 N. Ashland avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta, żona; **Stefan, Józef i Stanisława**, dzieci; **Wanda i Jadwiga**, synowe; **Józef Warsicki**, zięć; **Ronald i Barbara**, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Poliński i Syn, 1462 N. Ashland avenue. Telefon Brunswick 0815. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza

Ś. P.

AGATA ZAWADA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go marca, 1934 roku, o godzinie 2:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 2023 Armitage Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Wojciech, Marja, Helena, Katarzyna, dzieci; **Jan Rajchal, Ignacy Zalnowski, Kazimierz Cienciwa**, zięciowie; **Marja, Julianna**, synowe; **Jakób i Katarzyna Zawada**, szwagier i szwagierka, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Tel. Armitage 4630. 20

PRACA

ŻADNE WYKSZTAŁCENIE

nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien $25 kroju albo na parowej maszynie.

CHICAGO SCHOOL
323 SO. FRANKLIN ULICA
przy Van Buren. Tel. Webster 3553.

POTRZEBA „spring makers". Muszą być doświadczeni przy różnaitych mechanicznych sprężynach. Stała praca. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami NN2, podając doświadczenie i typ pracy. 20

POTRZEBA mężczyzn dobrego charakteru do pracy. Zapłata zależy od człowieka. Pisać tylko. D. R. Farm, Route 4, Dowagiac, Mich. 21

POTRZEBA krawców i pracowników do reperowania drugorzędnego ubrania. 202 N. Western ave. 21

POTRZEBA kobiet doświadczonych do przebierania szmat w junk shop. 2534 W. Huron ul. Tel. Brunswick 7939. 20

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Kedzie 5286.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej roboty, 1056 N. Ashland ave. 1 piętro.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej, do pracy w składzie delikatesów. Inne niech się nie zgłaszają. 28 E. 120-ty Place.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Wicker Park dystrykt. Mittledorf. 2030 Fowler ul.

POTRZEBA dziewczyny. 912 N. Francisco. 3ci apartament.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty w średnim wieku do lekkiej pracy domowej. Dobry dom. Freedman. 3730 W. Polk ul.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty. 2601 Walton ul. Schachter.

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy dziewczęcych sukniach. Dandyline Co. 2322 N. Seeley Ave., blok na zachód od Damen.

POTRZEBA kobiet do piekarni, które robiły przy „pies". 4410 Irving Park Blvd. 22

POTRZEBA dziewcząt i niewiast do pracy domowej, hoteów, restauracji. Pokój i wikt lub bez. Wright Employment Agency, (Frances Brewster, dawniej połączona z Division Employment), pnr. 127 N. Dearborn ul. Pokój 1414.

POTRZEBA sprzedawaczy trunków. 1732 W. 18ta ulica.

POTRZEBA doświadczonych kobiet „glove closers". Reliance Glove Co., 1753 N. Girard ulica.

POTRZEBA doświadczonego mężczyzny do pracy w „junk shop". 2151 N. Western ave.

POTRZEBA doświadczonych shapers i do fastrzygowania przy męskich surdutach. 357 W. Madison ul., pokój 804, Glickman.

POTRZEBA dziewczyny 17 do 18 letniej do lekkiej domowej roboty, jedno dziecko, pozostać na noc, przyjemne otoczenie, dobra zapłata. Telefon Nevada 5587.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DWA pokoje do wynajęcia; wszystkie ulepszenia. 1736 Hermitage Ave.

DO Wynajęcia 2 pokoje, gorącą wodą ogrzewane, gaz, elektryka, kąpiel i weranda. 1940 Potomac Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie, 2gie piętro, narożnikowy budynek, blisko trasnportacji, wyborna okolica. 3501 Palmer ulica, albo telefonować Pensacola 7602. 26

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland ave. 26

PRACA

POTRZEBA SPRZEDAWACZA

Doświadczenie w sprzedawaniu hurtownej groserji koniecznie potrzebne, do zajęcia się wyrobionym "routem". Musi mówić po polsku. Podajcie wszelkie szczegóły względem doświadczenia, pisząc adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą C. 21

POTRZEBA porządnej dziewczyny do pomocy matce. Rekomendacje wymagane. Taka, która chce dobry dom. 2022 Le Moyne ul. Mrs. Propper.

POTRZEBA malarza, który umie wszystką robotę. 304 S. Kildare ave. Columbus 6784.

POTRZEBA starszej kobiety do dzieci, pozostać na miejscu, dobry dom. Dobra zapłata. 4410 Irving Park Blvd. 22

POTRZEBA starszego człowieka do roboty około domu. Z wiktem i spaniem. Niech się inny nie zgłasza tylko taki, który nie ma domu. Blisko Irving Park blvd. i Milwaukee ave. 4106 N. Lavergne ave.

POTRZEBA starszej kobiety do domowej roboty z wiktem i spaniem u polskiej rodziny. 4106 N. Lavergne ave. 21

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee ave. 21

POTRZEBA doświadczonych do przebierania pierza w Progress Duster Co., 1102 S. California ave. Nevada 1482.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 2815 W. Division ul. Whitcup

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom 2725 W. Division ul. 3-cie piętro. Pani Werkow.

POTRZEBA dziewczyny, doświadczonej w pracy domowej. Dobry dom. J. Toben. 423 N. Hermitage ave. Wellington 5581.

POTRZEBA dziwczyny albo kobiety do domowej roboty, pozostać na noc. Dunn. 3522 Douglas Blvd. Rockwell 2862.

POTRZEBA kobiety do opiekowania się dwoma dziećmi, polski dom. 945 N. Western ave., 3cie piętro z tyłu.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

JEŻELI poszukujecie bardzo dobrą lokację na piekarnię lub balwiernię, zobaczcie skład na północno-wschodnim narożniku 83ciej ulicy i Manistee Ave. Rent tylko $25. miesięcznie.—Wolbach and Shortall, 1463 E. 55ta ulica. Fairfax 2525. 23

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tfs

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu, znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump, lub "egg" węgla, $6.; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 26

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje 1 morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

RZECZY DOMOWE

Baer Storage Whse.

Musi się pozbyć, przechowane a przeważnie nowe kawałki jak garnitury do pokoju jadalni i sypialni oraz dywany, piece i (studio couches). Spłaty. Wieczorem do 10-ej, w niedzielę do 4-ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western. 20

PŁACIMY najwyższą cenę za używane meble. 1236 Chicago Ave. Monroe 1620. 23

KUPUJEMY, sprzedajemy, zamieniamy meble. Przeprowadzamy. 1445 Chicago Ave. Monroe 0619. 23

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, jak nowa. 1311 N. Robey ul.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $9.00. — 2120 Belmont ave., 1-sze z tyłu. 22

INTERESA

KRAKOWO

Grosernia, stare wyrobione miejsce, sprzedam tanio pnr. 3000 S. Kostner Avenue. 20

NA SPRZEDAŻ narożnikowa piwiarnię i restaurację, stare wyrobione miejsce, sprzedam tanio. Monroe 2280—956 W. Chicago Ave. 21

SPRZEDAM piekarnię z majątkiem. Frank Krbec, North Judson, Ind. 22

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tanio. 1849 W. Iowa ul. 24

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i cygar z "fountain lunch" naprzeciw wyższej szkoły, tanio. Część gotówką. 2758 W. 24-ta ulica. 24

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ 80 akrowa farma z inwentarzem w granicy miasta. Dom 5 pokojowy, dwie stajnie, „silo", piękny sad owocowy, 50 akrów uprawione, reszta las i pastwisko, przy polskim kościele. Lub wydzierżawię. 1752 W. Lull place.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DWA pokoje do wynajęcia; wszystkie ulepszenia. 1736 Hermitage Ave.

DO Wynajęcia 2 pokoje, gorącą wodą ogrzewane, gaz, elektryka, kąpiel i weranda. 1940 Potomac Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie, 2gie piętro, narożnikowy budynek, blisko trasnportacji, wyborna okolica. 3501 Palmer ulica, albo telefonować Pensacola 7602. 26

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland ave. 26

DOMY I ZAMIANA

ODDAM tanio nowy budynek, 8 cztero pokojowe mieszkania, lota 60x125; lodownie, gazowe piece, Rollaway łóżka. 4901 W. Parker Ave. Telefon Berkshire 0473. Właściciel 1-szy apartament. Tanio, za gotówkę. 21

ZAMIENIĘ narożnik z interesem na mniejszy lub farmę. Rezydencja 6 pokojowa, mały morgecz, zamienię za interes lub większy dom. Wszelkiego rodzaju zamiany za domy, farmy, loty itp. Telefonować Nevada 6292. 26

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

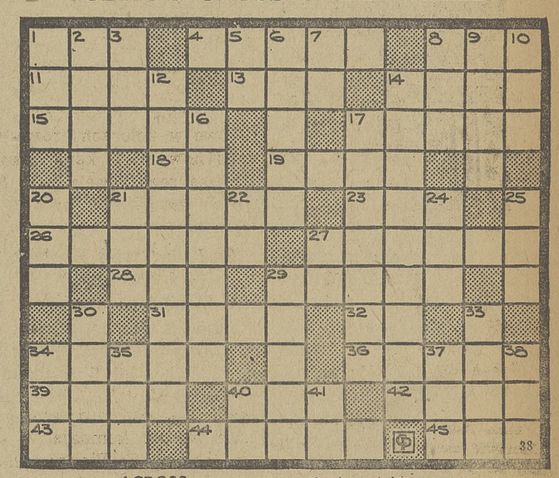

ACROSS

1—Idle chatter
4—A summer
8—Observe
11—A single thing
13—A measurement
14—Utter wildly
15—Ninth day before the ides in the Roman calendar
17—Seed
18—A country (abbr.)
19—A title signifying homage and respect in India
21—A steady gaze
23—Latitude (abbr.)
26—Mate again
27—Worthless fellows
28—A pit for roasting meat (Hawaii)
29—To obstruct
31—An ancient Greek town in Lucania, Italy
32—A compass point
34—An ancient Sicilian city
36—Cowardly fellow
39—To blow as a wind instrument
40—Propel a boat
42—Combining form meaning far
43—Entomology (abbr.)
44—Form of sane
45—Negation

DOWN

1—Hunting accessory
2—Soap
3—A container
5—Regarding
6—Accuse
7—Oleum (abbr.)
8—A man's name
9—At any time
10—Contraction for even
12—A will
14—Revived
16—Knife for spreading plaster
17—Old-fashioned beer parlors
20—Skill
21—Sa Majeste Imperiale (abbr.)
22—Musical note
24—An ibex
25—Request
27—Low Latin (abbr.)
29—An English peer
30—A gaseous element
33—A luminous circle around the sun
34—Devoured
35—Small child
37—Contraction for even
38—Cognizance
40—Sun god
41—A pronoun

Answer to previous puzzle

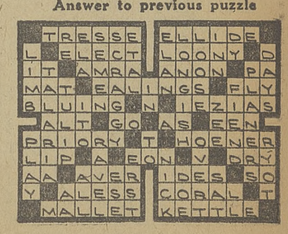

NOTATKI REPORTERA

Wiec Demokratów w sali sali parafji św. Fidelisa.

Klub Polsko - Amerykański Demokratyczny, obywateli z 31-ej wardy, urządza jutro dnia 21 marca, wiec, w sali parafji św. Fidelisa, o godzinie 8-ej wieczorem. O liczne przybycie uprasza zarząd.

* * *

Spadł z platformy i umarł.

Jakób Hajek, lat 61, z pn. 1407 S. 61-szy court, w Cicero, wczoraj został fatalnie okaleczony, gdy spadł z platformy pięć stóp wysokiej podczas pracy na placu kolei Chicago i North-Western, przy Crawford ave. i Kinzie ul. Śmierć nastąpiła krótko po tym wypadku.

* * *

Dzisiaj „pejda" dla pracowników powiatowych.

Sumę $400,000 wypłacą dzisiaj 3,500 pracownikom i pracownicom biurowym zatrudnionym przez powiat Cook.— Będzie to zapłata za pierwszą połowę miesiąca grudnia, ub. roku.

* * *

Staruszka nie zlękła się bandytów.

Staruszka, licząca lat 74, która waży zaledwie 100 funtów, wczoraj stawiła opór dwóm młodym bandytom, którzy wieczorem usiłowali obrabować ją na Sacramento bulwarze, gdzie znajduje się stacja kolei górnej, linji Garfield Park. Dzielną tą kobietą była panna Katarzyna Marsch, z pn. 2934 W. Congress ul., pracująca na stacji wyżej wspomnianej. „Otwieraj drzwi," wołał młody bandyta. „W przeciwnym razie zastrzelimy cię." Panna Marsch nietylko, że nie otworzyła drzwi, ale odpowiedziała: „Ja was do biura nie wpuszczę. Strzelajcie, jeśli chcecie, jak i tak już dosyć długo żyję i śmierci się nie obawiam. Bandyci spuścili nosy na dół i wyszli bez otrzymania złamanego centa.

* * *

Dzisiaj rozpoczęli nagonkę na automobilistów.

Komisarz policji chicagoskiej, wierny swojej obiecance nakazał dzisiaj wszystkim policjantom ścigać automobilistów, którzy nie wystarali się o licencje miejskie lub stanowe na rok 1934. Każdy automobilista, który „wpadnie w oko" policjantowi, będzie musiał złożyć $10 kaucji na stacji policyjnej, a potem stanąć na rozprawę w sądzie.

* * *

Wada serca spowodowała nagłą śmierć Seduna.

Jan Sedun, lat 45, z pn. 1834 W. Erie ul., zmarł nagle wczoraj rano, a do tego przyczyniła się wada serca. Śmierć nagła spotkała Seduna w chwili, gdy był gościem w domu Pawła Stanka, zam. pn. 1916 W. Erie ulica.

* * *

Bandyci obrabowali biuro przy N. Halsted ulicy.

Cztery młode kobiety pracujące w biurze American Printers' Roller Co., pn. 1342 N. Halsted ul., stosownie do rozkazu wydanego przez trzech bandytów, położyły się na podłodze w biurze, w chwili, gdy nieproszeni goście zabrali się do oczyszczenia kasy z $100 w gotówce.

* * *

Napadli na prezesa spółki mleczarskiej.

Czterech rabusiów pochwyciło wczoraj prezesa M. Weinberga, w biurze spółki mleczarskiej Jeffers Dairy Company, 4225 Division ul. i obrabowało go z $325 w gotówce.

* * *

Dzisiaj bankiet w klubie Lions.

Dzisiaj, dnia 20 marca, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w klubie Lions, przy North ave., blisko Grand ave., wspólna kolacja, wydana przez Williamia J. Remusa, republikańskiego kandydata na posła stanowego z 25-go dystryktu.

* * *

Jutro debaty w Laird House.

Bardzo ciekawe zagadnienia będą dyskutowane w podwójnych debatach, które będą miały miejsce jutro wieczorem, dnia 21 marca, w Laird House, 1838 W. Division ul. o godzinie 7:30. —W debatach wezmą udział cztery kluby polskie młodzieży studenckiej: Lane Technical High School, Tuley, Koło Młodzieży P. U. L. i Echo Młodzieży. Debaty przeprowadzone zostaną w języku polskim na temat: „Przywileje wyższego wykształcenia mają być ograniczone dla studentów specjalnie uzdolnionych," oraz „Stany Zjednoczone winny przejąć system brytyjski transmisji radjowej."

Problem pierwszy debatują z Tuley kol. M. Świder, B. Bednarczyk, M. Łosin i R. Puchalska. Jako oponenci stają z Lane: A. Mażewski, Z. Metz, R. Mroczek i C. Bigos. Kwestję transmisji radjowej dyskutują z Koła Młodzieży: — K. Kudełko, A. Kuźniewicz, A. Boguciński i J. Rusiecka, a z Echa Młodzieży: I. Gieryna, E. Woźniak, F. Dmuchowksi i J. Zieliński. Zarówno młodzież jak i starszych uprzejmie zaprasza Federacja Polskich Studentów. Wstęp wolny. Początek o godzinie 7:30 wieczorem

* * *

Saltis przyjechał na inkwest w sprawie śmierci swojej teściowej.

Józef Saltis (Sołtys), dawny lider butlegerów na południowej stronie miasta, przyjechał wczoraj na inkwest koronera powiatowego w sprawie śmierci pani Anny Lucas, lat 59, z pn. 5434 S. Fairfield ave. swojej teściowej. Na p. Lukas najechał automobilem J. Stoiński, lat 22, z pn. 5402 So. Mozart ul., przy narożniku 65-ej ul. i Western ave., i zabił ją na miejscu. Saltis przyjechał z Wisconsin, a choć o jego pobycie wie policja chicagoska, nie aresztuje go, — twierdząc „że go więcej nie potrzebuje." Dawniej Saltis był zamykany w kozie miejskiej jako zbrodniarz niepoprawny. Czasy po prohibicji znacznie się zmieniły.

* * *

Uciekła zabierając $200.

Dwie młode blondynki uciekły wczoraj z domu rodziców a z niemi ulotniło się $200 w gotówce. Joanna Szymczak, lat 13, której rodzice zamieszkują pn. 3227 W. 38-ma ul., a której ojciec, Edward Szymczak powiedział policji, że córunia skradła pieniądze z jego domu, uciekła w towarzystwie Emilji Zagórskiej, lat 13, z pn. 3229 W. 38-ma ul.

* * *

Szaleniec zabił Siedlaka i Pozatusa.

Automobilista pędzący na złamanie karku, najechał swoim automobilem na Władysława Siedlaka, lat 5, z pn. 863 N. Mozart ul. i Jana Pozatusa, lat 40, z pn. 2238 W. 47-ma ul. i zabił ich na miejscu. Wawrzyniec Guss, lat 75, z pn. 4719 S. Lincoln ul., został najechany i zabity przez dorożkę.

* * *

Wracając do domu wypadła z maszyny.

Wracając do domu swego z uczty, w towarzystwie swego męża, pani Marja Samońska lat 54, z pn. 8246 S. Morgan ul. wypadła z automobilu na bruk przy narożniku 37-ej ul. i Lowe ave., w czem została śmiertelnie pokaleczona. Śmierć jej nastąpiła krótko po wypadku.

* * *

Kasjer skolektował $24,000 w niedzielę.

Kasjer powiatu Cook ubiegłej niedzieli w swojem biurze skolektował około $24,000 od tych, którzy popłacili w całości lub w części podatek realnościowy za rok 1932. Do biura zgłosiło się przeszło 400 podatników. Biuro kasjera powiatowego, który jest także kolektorem powiatowym, otwarte było w niedzielę, od godziny 9 rano do 4 po południu. Będzie także otwarte w tym samym czasie w płacących podatki realnosciowe następną niedzielę dla wygody za rok 1932.

* * *

Dentysta Simon otworzył kancelarję.

Dr. Paweł Simon otworzył własną kancelarję dentystyczną pn. 4809 Milwaukee ave.— Jest on synem pp. P. Simonów, zamieszkałych w dzielnicy Portage Park, dawnych członków parafji św. Stanisława Kostki. Dr. Simon jest abiturjentem Chicago College of Dental Surgery, przy uniwersytecie Loyola.

* * *

Dzisiaj ważne posiedzenie w 34-ej wardzie.

Dzisiaj, dnia 20 marca, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się ważne posiedzenie członków Klubu Polsko-Amerykańskiego Demokratów w 34-ej wardzie, w nowej sali pn. 3230 W. Palmer ul. Prezesem klubu jest Jan Rydlewski, a korespondentem Jan Janowiak.

GENERAŁ HALLER JUTRO:

Od godziny 11ej rano do 1ej po południu zwiedzi Kantowo.

Od godziny 1ej do 2ej po południu bawić będzie na Stanisławowie.

Od godziny 2ej do 3ej po południu zwiedzi Młodziankowo.

Od godziny 3ej po południu bawić będzie na sesji posiedzenia plenarnego w Domu Zjednoczenia.

Od godziny 5ej po południu będzie podejmowany w „Oazie" przez Zjednoczenie P. R. K.

O godzinie 7:30 wieczorem przybędzie na wiec jaki odbędzie się w wielkiej sali Zjednoczenia, róg Milwaukee avenue i Augusta bulwaru.

Przyjęcie Imieninowe u Dr. Orłowskiego.

Wczorajsza tura objazdowa gen. Hallera obejmowała kilka wizyt prywatnych, a między innemi u dr. Józefa Orłowskiego, w którego rezydencji przy York place, odbyło się przyjęcie imieninowe dla generała.

W ścisłem gronie przyjaciół dr. Orłowskiego, składano życzenia dostojnemu gościowi, jak również i gospodarzowi domu. Przy suto zastawionych stołach zasiadło kilkanaście osób zaproszonych a przed podaniem kolacji, przygotowanej w kupni p. Lenarda, dokonano zdjęć fotograficznych, upamiętniających gościnę generała w domu dr. Orłowskiego.

Z MŁODZIANKOWA.

Klub Pań św. Anny zaprasza wszystkie członkinie o stawienie się jutro, dnia 21 marca, o godzinie 1:30 po południu, z odznakami do sali parafjalnej, skąd wystąpimy na przyjęcie gen. Hallera. Prezeską jest A. Drost, a sekretarką M. Jurczyńska.

Walkowiaka Poprą Polki w 27 Dystrykcie Demokratycznym.

Z tonu przemówień na wczorajszem zebraniu wyborczem Polek, obywatelek 32 i 33-ej wardy, odbytem pn. 1734 W. North ave., w kwaterze Roosevelt New Deal 32nd Ward Democratic Women Club, przebijał zapał i zainteresowanie się gorące kandydaturą Stanisława S. Walkowiaka, który jest jedynym regularnym demokratą polskim na urząd senatora stanowego z 27-go dystryktu senackiego. Przemawiały panie M. Szczodrowska, prezeska organizacji, oraz E. Andrews i J. Jendras, przedstawiając sytuację obecną i polecając zebranym gorąco, aby popierały kandydaturę Walkowiaka, jako doświadczonego i śmiałego polityka.

Komisarz Baran Świadkiem w Sprawie Dillingera.

Karol Baran, komisarz powiatu Lake, który zapoczątkował ruch o usunięcie szeryfki Lillian Holley po sensacyjnej ucieczce Johna Dillingera z aresztów w Crown Point, Ind., będzie dzisiaj niespodziewanym świadkiem na śledztwie toczącem się przed Ławą przysięgłych.

Mówiono, że komisarz Baran posiada sporo informacyj odnośnie do ucieczki Dillingera, on sam jednak zdawał się być zaskoczonym, kiedy go pozwano na świadka w sprawie. Zaraz też wydał oświadczenia, że nie wie nic o całej sprawie.

Szeryfkę Holley, którą już poprzednio indagowano, wzywano wczoraj dwa razy przed Ławę wielkoprzysięgłych. Spędziła ona tam trzy godziny, ale przebieg przesłuchów zachowano w ścisłej tajemnicy.

Washington, 20. marca. — Rząd federalny, przez prok. gen. Cummings, zażądał wczoraj nowego ustawodawstwa któreby pomogło do zmiażdżenia świata podziemnego „mającego po dbroni ąwięcej ludzi niż armja i marynarka Stanów Zjednoczonych".

Posiedzenie Legjonu Pań, nr. 19, przy Posterunku Ironsides, odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 20go marca, w sali parafjalnej św. Fidelisa, pnr. 1400 Washtenaw ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Wszystkie członkinie są proszone o przybycie. Prezeską jest M. Piecuch, a sekretarką C. E. Tchoń.

Wark jest to głos warczący psa albo drapieżnego zwierza.

NOWE NAUKOWE ODKRYCIE

USUWA BÓLE MOMENTALNIE
Reumatyzm, ból w krzyżach, zaziębienie prędko ustępuje.

Faktem jest, że teraz w kilku minutach po zastosowaniu Dr. Levy's Velvet Lotion uzyskacie ulgę z Reumatyzmu, Neuritis, Lumbago, Artritis i Sztywności Mięśni i Stawów. Wielu cierpiących próbowało wszystkiego bez skutku. Teraz możecie wypróbować Dr. Levy's Velvet Lotion z gwarancją że pomoże. Jeżeli nie okaże się skuteczny — jeżeli pierwsze zastosowanie nie usunie najsilniejszego bólu — zwrócimy wam pieniądze. We wszystkich aptekach lub przyślijcie 65c znaczkami lub przekazem pieniężnym a przyślemy wam.

BERDU LABORATORIES
Dept. 150
3000 N. Laramie Ave., Chicago, Ill.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu. Od 6:30 do 8 wieczorem.
Tel. Brunswick 2486-2487

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc

SIWE WŁOSY

są niepożądane. **TRINKOLINE**, przezroczysty płyn, **nie farba**, przywróci kolor i połysk posiwiałym włosom a łupież usunie zupełnie. W polskich aptekach, albo pisać **TRINKOLINE LABORATORY**, 4240 Armitage Ave., Chicago. Wyślemy pocztą. Zapłacicie listonoszowi $1.35. (Ogł.)

PRZYNIEŚCIE TO OGŁOSZENIE

a otrzymacie regularną $2 wartość operacji na obie stopy za **75¢**

DR. FOX'S FOOT SERVICE
2567 Milwaukee Ave., nar. Logan Blvd. SPAulding 6636
Godz. przyjęć: od 10-5 i 7-9 wiecz. (oprócz sobót)

SEZ YOU Answers

1. False. Josephus Daniels. 2. False. Asia. 3. True. 4. False. Brooklyn, N. Y. 5. True. 6. False. Johann Strauss II. 7. True. 8. False. Its coal and iron deposits. 9. True. 10. True.

PODWÓJNE ZNACZKI W ŚRODĘ — OD 9 RANO DO 5:30 PO POŁUDNIU

Now 7 DEPT. STORES

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES

GOLDBLATT BROS.

Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

UPTOWN CHICAGO: **Broadway at Lawrence**
NORTH SIDE STORE: **Lincoln & Belmont Ave.**
NORTHWEST STORE: **Chicago & Ashland Ave.**
SOUTH SIDE STORE: **47th Street & Ashland**
SOUTHEAST STORE: **91st St. & Commercial**
HAMMOND (IND.) STORE: **Hohman Ave. & Sibley**
New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

DZIEŃ DOLAROWY W ŚRODĘ

Męskie Ubrania do Roboty

Dział Odzieży Do Roboty

Bluzy $1 — • Dla mechaników • Dla pracujących w garażu • Dla woźniców

$1

Spodnie $1 — • Dla sportowców • Dla palaczy • Dla C.W.A. pracowników

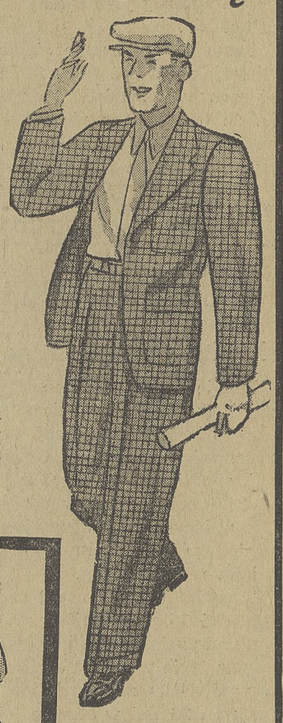

Każde

Gdy zważycie, że trzeba zapłacić około $2 za dobre overalls, pojmiecie jak doskonałą wartość Wam ofiarujemy. — Pomyślcie tylko, możecie nabyć modne, trwałe UBRANIE za tylko $1! Obie sztuki z nieprzemakalnej moleskin. W wielkościach do 44. 2 sztuki odbiorcy.

WINGS albo 20 GRAND 11 paczek za $1
Papierosy dwóch słynnych wyrobów. 20 w paczce. 11 paczek odbiorcy.

Opancerzony Drut 40 stóp za $1
Zwykłej 2-14 wielkości. Aprobowany przez laboratorja firm ubezpieczeniowych.

RĘCZNE TOREBKI Z INICJAŁAMI $1.00
Nowomodne style w kolorze czerwonym, czarnym, granatowym albo brunatnym. Wasze dwa inicjały będą umieszczone darmo.

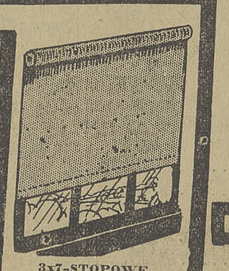

3x7-STOPOWE ZASŁONY do Okien 2 za $1
Nieprzemakalne nieprzejrzyste zasłony, które można zmywać. Kompletne. W wyborze kolorów.

MĘS. SKARPETKI 5 par za $1
Doskonałej jakości czysto jedwabne i rayonem mieszane skarpetki. Wielkości 10 do 12.

Chłopięca Odzież

Chłopięce Koszule
Broadcloth, z przyszytym kołnierzykiem. Kołnierzyk i mankiety są podszyte. Do wyboru równe kolory i modne wzory. Wielk. 8 do 13½. **3 za $1**

Emaljowane Krzesła $1.00
Mocno zrobione i ładnie emaljowane w kolorze zielonym albo białym. — $1.59 wartości.

Chłopięce Starannie Robione Modre Denim Overalls
Mocne overalls w popularnym szelkowym stylu, z dwiema dużemi kieszeniami z frontu. Wielkości dla chłopców 6 do 16. **3 za $1**
CHŁOPIĘCE SPODNIE DO KOLAN, TYLKO $1.00

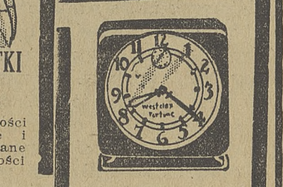

WESTCLOX „FORTUNE" BUDZIKI $1.00
Wyrabiane przez fabrykantów „Big Ben". Gwarantowane że akuratne.

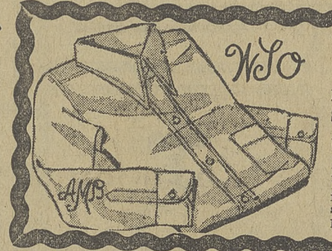

Koszule z Monogramem
Mężczyźni! Każda Koszula Doskonale Szyta. Ze Zstąpionym Kołnierzykiem!
Po bardzo niskiej cenie! Z przyszytym kołnierzykiem są białe i kolorowe; z listewką tylko białe. 3-inicjałowy monogram będzie wyszyty na każdej bez dopłaty. Wielk. 14 do 17. **$1**

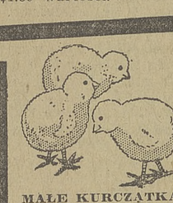

MAŁE KURCZĄTKA 15 za $1
Zdrowe akredytowane gatunki, z badaną krwią. Cięższe mieszane gatunki.

CHICK STARTER 25 funtów za $1
„Fu-O'Pep", dla małych kurczątek. Zawiera najlepsze składniki.
Dział Domowych Zwierzątek.

Dekorowane OBRUSY NA STÓŁ

W Modnych Kolorach **3 za $1**

Ręcznie blokowane obrusy na stół, które są nietylko ładne albo i praktyczne — gdyż bardzo dobrze się piorą. Przeciętnej wielkości 50x50 cali.
Dział Robótek.

CHŁOPIĘCE ¾ Sportowe Pończochy 6 par za $1
„Parker-Knit" nowościowe wzory. Wielkość 7 do 11. Wszystkie doskonałe.

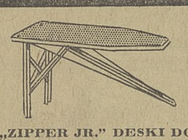

„ZIPPER JR." DESKI DO PRASOWANIA
Z powierzchnią wielkości 12x48 cali. Mocne..... **$1**

18x36-Cal. Tureckie **Ręczniki Do Kąpieli 8 za $1**
Z absorbującej białej podwójno-nitkowej terry, z kolorową bortą.

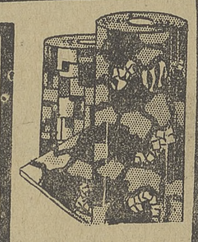

9 STÓP SZEROKI Felt Base 3 Kwadratowe Jardy $1
Pierwszej jakości pokrycie na podłogę w modnych wzorach i kolorach.

SKRZYNIE PODOBNE DO CEDROWYCH 2 za $1
Ułóżcie swoją odzież w jedną z takich zgrabnych skrzyń. Familijnej wielkości. Pokryte kretonem.
Dział Potrzeb Domowych.

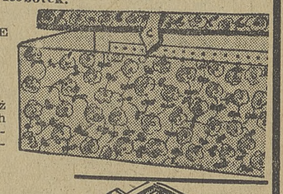

Niemowlęce Jedwab. BUNTINGS $1.00
Ozdobione atłasową wstążką. — Ręcznie haftowane. Różowe albo niebieskie.
Dział dla Niemowląt.

DOBREJ JAKOŚCI POKOST
Na podłogi i futryny. Prędko usycha. Galon..... **$1**

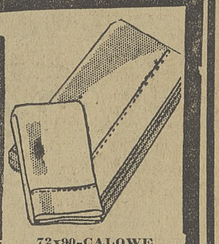

72x90-CALOWE PRZEŚCIERADŁA
Bielone, zszywane. 4 odbiorcy. **2 za $1**
Specjalnie
45x36-CALOWE POSZEWKI NA PODUSZKI
45x36-calowe poszewki do pary. 8 odbiorcy. **8 za $1**
Specjalnie

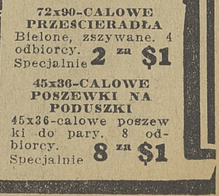

„GRASS MAT" Nasienie Trawy 10 funtów za $1
Doskonała mieszanina, zapewniająca trwałe, zielone trawniki.

Argo Bartlett Gruszki 2½ wielk. puszka 16½c

VAN CAMP'S ZUPA Jarzynowa zupa w nr. 1 puszkach. Specjalnie.... **6½¢**

WYBORNE SARDELE Importowane — zwijane albo płaskie. Duże puszki **3 za 25¢** Specjalnie

SOK POMIDOROWY College Inn. Nr. 1½ puszki **5½¢**

ROSE-DALE KUKURYDZA Słodka cukrowa kukurydza w nr. 2 puszkach. Specjal. **3 za 25¢**

INDIANA POMIDORY „Scott County" ręcznie pakowane. — W nr. 2 puszkach,.... **3 za 25¢**

DEL MONTE CATSUP Czysty pomidorowy catsup w dużych 14 uncjowych butelkach,.. **11½¢**

ARGO ANANAS Hawajski ananas, krajany. Nr. 2½ puszka..... **16½¢**

CHILI CON CARNE College Inn marki. — 16-unc. puszki.. **3 za 25¢**

$1.00 Bayer's Aspiryna 100 w butelce 2 Butelki za $1

25c EX-LAX. Czekoladowy środek na przeczyszczenie,... **16½¢**

35c VICKS VAPO RUB. Doskonałe na zaziębienia w głowie i piersiach. Słoik..... **21¢**

60c ALKA-SELTZER Tabletki na kwasy w żołądku,..... **39¢**

1.00 KURLASH. Upiększa rzęsy,..... **69¢**

35c INGRAM'S Krem do golenia w tubce albo słoiku,..... **23¢**

35c CAMPANA DRISKIN. Nowy produkt słynnego wytwórcy,.... **22¢**

45c AYER'S KREM Luxuria krem — doskonale czyści,..... **39¢**

50c IPANA PASTA DO ZĘBÓW. Czyści, wybiela i ociwieża,..... **31¢**

ŻAŁUJEMY, ALE ŻADNYCH ZAMÓWIEŃ POCZTA ANI TELEFONEM — ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO OGRANICZENIA ILOŚCI